

C III 010210/1849

Przegląd Wypadków Politycznych
1849 rok

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 1.

Cieszyn dnia 21. Sierpnia.

R. 1849.

Ziomkowie!

Przedsięwziąwszy na nowo, według sił a możliwości, przysłużyć się dla dobra ojczyzny naszej, przez pismo niniejsze; wiemy, iż najprzód pytać się będziecie: *jaka jest zasada pisma tego?* czyli w jakim duchu będzie to pismo przemawiać?

Aby wskazać tę zasadę, musimy obrocić uwagę na stosunki, w jakowych teraz żyjemy. Niemal w całej Europie jest bój, wojna niepokój. Zapytacie się więc: o coż się ta wojna toczy? Niemożemy wam dać w krótkości zwięzłej odpowiedzi, ale wam pokażemy dwoje stronnictw, które się społem ścierają.

Jedno stronnictwo bojuje o niepodległość ludów, chce nowe stosunki i nowy sposób rządzenia zaprowadzić, a jego hasłem jest: *wolność*. Drugie stronnictwo stawia się temu na odpór, hamuje te odmiany i postęp, a jego hasłem jest: *porządek*.

Między temi stronnictwami zaś stoją ludzie *obojętni i oziębli*, którzy o te wielkie rzeczy teraz się dziejące mało dbają, a takowych jest największa część między ludem niższym i nieoświeconym. Wedle nich stoją ludzie *bojaźliwi*, którzy się lękają wyjawic swoje przekonanie, i boją się teraźniejszych ruchów; — ludzie *chytliwi*, którzy zawsze z tém stronnictwem trzymają które wygra; — a nakoniec jeszcze i ludzie *rozważni*, którzy znają, co by dla ludzkości służyło, lecz dla zbytniej rozważy nie czynią, a kiedy czynią to zawsze do jednego z owych ostatecznych stronnictw wpadają.

Niemożemy pochwalać przenaglonych odmian, których ogół ludu ani pojąć, ani przyjąć niemoże; ale też niezgodzimy się nigdy z onemi, którzy chcą postęp wstrzymywać, zahamować.

Przez to wypowiadamy, że ani do pierwszego ani do drugiego stronnictwa nie należemy. Jednak nie śmiemy patrzeć obojętnie na to co się dzieje, aby nas nareszcie, jako śpiących, powódź niezatopiła; nie obawiamy się czynić wyznania za wolność; a szczególnie brzydzimy się onemi, którzy zawsze trzymają z tym, który jest na wierzchu.

A zatem wypowiadamy: że chcemy *postęp a wolność* dla rozwijania się ducha i społeczeństwa ludzkiego; ale też chcemy porządek, żeby te nowe dobre oczekiwane usporządzenia rychło w żywot weszły. Niechcemy zaś przenaglić się w przeprowadzeniu odmian postępowi i wolności odpowiednich, co by nam potem wolności nieokradano, a postępu nie wykrzywiano. Przytaczamy tu przykład ze zeszłego i bieżącego roku. W przeszłym roku, zaraz w początku wygrała sprawa ludowa, lecz gdy dalej w dążnościach swoich umiarkowania zachować niemogła, musiała przeciwna strona, która chce wolności w pokoju, wygrać, a z tych oburocznych wypadków możemy powziąć naukę: że trzeba z umiarkowaniem i rozważą działać, jednak nie ustawać.

Duch wieku naszego jest tak potężny, myśli wolne tak głęboko a szeroko w narodach wkorzenione, iż przytłumić je uważamy za niemożność. Którzy pragną tego ducha czasu utłumić, ci tylko tém większe zburzenie na przyszłość gotują.

Kiedy rzeka po deszczu wzbiera powodzią, nie będziesz zagaciał i zastawiał jej wód, co by nie zatopiły pól, ponieważ by wody wzrosły w jezioro, i mocą swoją całą krajinę zalały; ale jeżeliś mądry gospodarz, zawczasu uprawisz koryto rzeki, aby w niem bezpiecznie dla twych włości powódzie te przelać się mogły.

Jako powódź, tak i duch wieku nieda się zatrzymać; ale jeżeli jest groźny, wprowadzić go należy, jak rzekę do bezpiecznego koryta. Ktoż więc ze serca życzyć niebędzie, żeby osoby, które na czele narodów stoją a tę moc mają i ducha wieku naszego pojmują, usiłowały się myślom, dążnościom i ruchom terażniejszym nadać podobnie błogoczynny i bezpieczny kierunek. Sobie zaś kładziemy za zadanie dla takiego życzenia pracować.

Z tego poznać, zacni ziomkowie, zasadę naszą: że chcemy postęp i wolność, ale nie chcemy jęj mocą i gwałtem przeprowadzić; chcemy postęp i wolność, lecz nie nad zdolność.

Nadto jesteśmy przekonani, że najlepszy sposób dla wydobywania wolności jest oświata; bo gdyby wszyscy ludzie tak byli na sercu i rozumie oświeceni, żeby jeden drugiego prawo uznawał, niebyłoby trzeba ani boju, a byłaby najdoskonalsza wolność.

Taki też cel ma mieć szczególnie pismo nasze w swoim zakresie. Jednak znając życzenia wasze, iż najraczej słyszycie nowiny, a uznawając to za dobre, że chcecie wiedzieć co się gdzie dzieje, chcemy tymczasem po waszej woli uczynić, pisząc wam na większej części pisma tego Nowiny.

Zaczynając wydawać to pismo, czujemy potrzebę, podać najprzód krótki obraz wypadków, które się od czasu Marca zdarzyły; mianowicie dla téj przyczyny: iż od Marca ustały nasze pisma w Cieszynie wychodzące, a większa część ziomków naszych została bez wiadomości co się gdzie dzieje, i ponieważ te wypadki są nader ważne.

Austria.

Najszlachetniejszym wymaganiem postępu naszego wieku jest, aby się spory narodów umową, bez walki, wyjednały. Nietylko wiara nakazuje, ale też oświata wieku naszego żąda, żeby każdy uznawał, co się drugiemu należy, ażeby niebyło wojen i niezgody. Na sejmie naszym w Kromierzyżu było wiele mówiono, aby

się zniosła kara śmierci; i jest to tylko dowodem, jak wielce ma się szanować życie. A przecież w żadnym państwie niemasz tyle niepokojów i rozruchów, jak w Austrii; nigdzie się tyle krwi nie przelewa, tyle ludzi na śmierć nie ofiaruje, jak w naszym państwie.

Tak daleko jesteśmy jeszcze od najwspaniałomyślniejszych celów ludzkości; każdy miłuje tylko siebie samego, a chociaż widzi jawnie krzywdę drugiego, nieustępuje jemu, a z tego naśladuje zacięta wojna.

Na początku wiosny tegoroczniej spodziewaliśmy się już końca tych wojen, kiedy pod czas zimy nasze wojska postąpiły aż za Cisę, a Radecki stał zwycięzcą we Włoszech. Upewnienia zaś naszych swobód i wolności oczekiwaliśmy od usiłowań sejmu naszego w Kromierzyżu. W tém nadszedł patent z 8. Marca ogłaszający rozwiązanie sejmu z tego powodu, iż sejm powoli działa, a świetne zwycięstwa wojsk austriackich dają się spodziewać śpieszniejszego usporządzenia stosunków państwa naszego.

Niewierzymy w powiarki, ale widzimy, że właśnie od tego samego czasu zaczęło się źle w Austrii darzyć. Ponowił się ruch we Węgrzech i Włoszech. Po oném sławnym zwycięstwie austriackiego wojska w dwudzienniej zaciętej bitwie przy Kapolna, zaczęło się ono cofać. Książę Windyszgrek przeniósł się z główną kwaterą nazad do Pesztu; generał Puchner główny wódz naszych wojsk w Siedmiogrodzie wypartym został od powstańców do Wołoszczyzny. Dnia 12. Kwietnia został Windyszgrek od naczelnictwa wojsk austriackich we Węgrzech przez Najjaśniejszego Cesarza odwołanym, a na jego miejsce nastąpił jen. Welden. Jelaczycz odłączył się od cesarskich wojsk w Peszcie, dnia 23. Kwietnia i pociągnął na południe, gdzie stanął główną kwaterą w Osieku. Tymczasem Węgrzy zajmali jedno miejsce za drugim, i za niedługo musiały oddziały naszego wojska aż zpoza granic Węgier się cofnąć.

Tu zaś z powodu rozwiązania sejmu wcale

były zniespokojone umysły. Znajomo jest, jak różne narody austriackie popierały Rząd, aby się ta wojna czém prędzej ukończyła; ale po rozwiązaniu sejmu zmieniło się to myślenie, i niemożemy tego zaprzeczyć, że się wielka część ludności Austriackiej na stronę Węgrów nakłoniła.

W tém niebezpieczeństwie wezwał Rząd austriacki pomoc Rosyjskiego Cesarza, który ją jak najchętniej i bez żądania wynagrody przyobiegał, a z początkiem Maja wkroczyły Rosyjskie wojska na ziemię austriacką. Zanedbowano to austriackie narody, które były gotowe dla jedności naszego państwa przynieść każdą ofiarę, i nowe postawić wojska, byle tego tylko rząd był zażądał, a cudziój pomocy niewołał. Szczególnie Sławianic chętnie byliby postawili ochotników nowych; lecz Austria szuka pomocy nie od wolnych Sławian swoich, ale od niewolnych Rosyjskich. Z przyczyny powołania pomocy Rosyjskiej nastąpiła między samemi ministrami niezgoda; bo minister Stadion mocnie się opierał przeciw powołaniu cudziój pomocy, dowodząc, że Austria sama ma jeszcze dość siły, aby tę wojnę ukończyć, gdyby tylko narodom swoim chciała zadosyć uczynić; a to też miało być przyczyną chorobliwości Stadionu i wystąpienia jego z ministerstwa.

Szczęśliwiej powodziło się austriackiemu orężowi we Włoszech. Tam Radecki odniósł świetne zwycięstwo nad Karolem Wojciechem, królem Sardyńskim, w bitwie pod Nowarą dnia 24. Marca, — po której Karol Wojciech podziękował, a po nim nastąpił na tron Sardyński Wiktor Emanuel. Od tego czasu jednało się aż dotąd o pokój między Austrią i Sardynią. Pod czas tej Sardyńskiej wojny zbuntowało się miasto Brescia w Lombardyi z całą okolicą, zabarykadowało się, lecz gdyż się Sardyńska wojna prędko ukończyła, podpadło ono rychłemu przemożeniu i pokaraniu.

Ale znowu powstały w drugich państwach Włoskich, w Toskanii, w Rzymie, rozruchy, a Austria została znuconą posyłać tamże swoje wojska. Nie jest to prawdziwie życzeniem au-

striackiego ludu, żeby się Austria tak dalece w sprawy cudzych państw włoskich wdawała; bo on sobie życzy, ażeby Austria raczej na południowe sławiańskie kraje Turcyi, której wszyscy bliski koniec prorokują, swoją bacność zwróciła, gdyż ztamtąd mogą bogactwa i siła dla Austrii przypłynąć, i do tych krajów kierują nas nasze naturalne związki. Lecz zdaje się, iż to jest tylko Rosyi miło, coby Austria wojnę Włoską prowadziła a nie pamiętała na Turreckie prowincyje, gdyż Rosya także na nie czyha.

Zatém jest przyjaźń między Austriackim a Rosyjskim dworem upewniona. Między 20. a 25. Maja odbył nasz Cesarz Franciszek Józef podróż do Warszawy, dla zejścia się tamże z Cesarzem Rosyjskim; lecz z narad tamtejszych nic nie jest znajomo. Za to też Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyj przybył 14. Czerwca do Krakowa i odwiedziwszy wojska swoje w Galicyi, znowu powrócił do Warszawy.

Tymczasem zaś ministerstwo wyrabiało różne prawa, ustawy i przygotowania dla wewnętrznych stosunków Państwa. Wojny jednak wyścieńczające skarb, nagła go do nowej pożyczki, którą Austria znowu zaciąga, a zdaje się, że na rachunek ukończenia traktatu ze Sardynią.

Na początku Kwietnia zwołało także ministerstwo biskupów do Wiednia, gdzie przez dwa miesiące trzymali narady, z których nam nareszcie był ogłoszony pasterski list, podpisany na dniu 7. Czerwca b. r. W przeszłym miesiącu znowu zwołało ministeryum do narady w Wiedniu wszystkich ewangelickich superynten-dentów obojga wyznań, t.j. augsburskiego i hel-weckiego.

Węgry.

Kiedy Węgrzy już raz tak źle stali, a naraż ta wojna wcale inny wzięła kierunek, pytamy się, któreż są przyczyny takiego obrotu? Sądzimy że przyczyny te są: 1) Węgrzy nauczyli się wojnę prowadzić, i mieli czas wojowników swoich uzbroić. 2) Węgrzy mają do-

brych generałów, jako Bem, Dembiński, Görgey, którym i nasi oficerowie chwałę przyznają; a ci zaprowadzili karność we Węgierskim wojsku, a to ma wielki wpływ na waleczność. 3) Węgrzy boją się z zapałem, bo myślą, iż to czynią za ojczyznę, za naród, za wolność, a zapał ten nie ma już nawet granic. 4) Węgierskim wojskom cały kraj pomaga, o wszystkich obrotach naszego wojska donosi, a nasi wszędzie na zdradę przychodzą. 5) Windyszgrec chybił złym prowadzeniem wojny, i ustanowieniem madziarońskich komisarzy w zajętych krajach, którzy potem całą wygraną Madziarom wydali. 6) Nie podpierano też należycie Słowaków, tak że ci cofnąć się musieli, a Sztur i Hurban mieli nawet przyjść pod śledztwo na rozkaz Windyszgreca. Nic dziwniejszego jak to, że Słowaccy ochotnicy od Madziarów z Koszutowskiej strony lepiej przyjmiani byli, jak od Madziarów z Cesarzem trzymających. Albowiem, Słowaccy zgadzali się z Madziarami w zasadzie wolności, tylko narodowość ich różniła; a z Cesarzskimi stronnikami nie mogli się w niczym zgodzić. 7) Przez niepokoje w innych krajach, i ostre postępowanie rządów z buntownikami przyszło Węgom mnóstwo pomocników. 8) Ludy zaczęły się bardzo na stronę Węgrów nakłaniać. Jak wiadomo było to na początku we Węgrzech tylko wojną narodową między Madziarami a południowemi Słowianami. Na czele Węgrów stał palatyn Sztrefan, na czele Chorwatów Ban Jelacycz. Obie strony przedrzucały sobie niewierność przeciw Cesarzowi. Nareszcie opuścił palatyn Węgry, a Jelacycz został wiernym generałem Cesarza.

Dopiero gdy Rosyanie wkroczyli do Węgier, zmieniła się wcale postać tej wojny. Rosya sama wyznała, że nie tylko dla pomocy Austrii, ale dla własnego bezpieczeństwa przychodzi do Węgier. Bo Rosya może się dłużej utrzymać wedle Austrii, która po woli a roztropnie się rozwijać będzie, niż wedle Węgier niepodległych. Lecz wojna ta, już się też niemoże považać za Węgierską tylko, ale raczej za małą europejską, bo też tam są niemal

z całej Europy ludzie rewolucyjnego stronnictwa a przeciw nim nie bojuje tylko nasz Cesarz ale też i cudzy monarcha

Co Węgrzy chcą, to wyjawili na dniu 14. Kwietnia, który oni wiecznie sobie pamiętnym nazywają. Na tym dniu zebrało się zgromadzenie w kościele kalwińskim w Debrecynie, na którym w przytomności kilku tysięcy ludzi ogłosili: 1) że Węgry z należącemi do nich krajami zostają nierozdzielnie, wolne samoistne państwem; 2) że dom panujący, który się považał jedność i swobodę Węgier naruszać, i broń przeciw nim podnieść, ogłasza się pozbawionym tronu Węgierskiego, 3) że Węgry jak nieodwisłe państwo do rodziny drugich państw europejskich wstępują; 4) że sposób swojego rządu później ustanowią. Natychmiast został *Koszut* obrany prezydentem Węgierskiego rządu i przydano mu ministrów. Dnia 2. Maja wyrzekł pierwszy węgierski minister Szemere: że Węgierskie ministerstwo uważa się za rząd rewolucyjny i jego dążności są republikańskie a demokratyczne. Hrabia Teleki wysłannik Węgierski w Paryżu ogłosił ministerstwu Francuskiemu, że Węgry ogłaszają się za państwo niepodległe i wolne. Rosyjski zaś poseł w Paryżu wyrzekł ministrowi Francuskiemu, iż Car Rosyjski dla tego wstąpił do Węgier, ponieważ wojnę węgierską považa za początek wojny Polskiej, którą w początku udusić trzeba.

Niezaprzecznie Polacy najwięcej się przyczynili, iż wojna węgierska takowy kierunek wzięła. Polacy utracili Polskę przez Rosyę, Prusy i Rakusy, a ztąd gdzie jest rewolucya zawsze biorą stronę przeciw monarchom tymże.

Wprawdzie podziwienią to zasługuje, jako Węgrzy wszystkie siły rozwinęli, iż im teraz najwięksi dwaj monarchowie europejscy ledwie poradzić mogą. Wszystko, co zdolne do broni, poszło do wojska. W samym Peszcie, mówią, że niewidac młodego człowieka. Ale przeto handel nieustawa, ani rolnictwo. Węgrzy zajmawszy *Peszt* 27, Kwietnia, zostali z okrzykami przyjęci. Huzarów ściskano i całowano; muzyka, marsz Rakociego i Huniadego rozlegały

się po mieście. Aleć też o prześladowaniu do-
brze myślących czyli Cesarских ani słychać
nie było. *Buda* poddała się w nocy z dnia
22. — 23. Maja po walecznym odporze ko-
mendanta *Henzi*, który uległ przemocy *Görgeya*,
sam został śmiertelnie ranny i umarł. Na po-
łudniu został tylko *Temeswar* w rękach Au-
stryackich, gdzie się zamknął generał *Rukawina*.
Arad poddał się Węgrom. Kiedy się Madzia-
rzy ku granicom zbliżać zaczęli, poczęła się
znowu gorączka umysłów we Wiedniu pokazo-
wać, a wojskowi lękali się bardzo, iż przedtęm
niczém nie pobłażali Wiedeńczykom i nie wy-
słuchywali próżb o łagodność. Dla tego musiał
przyjść posiłek dla Wiedeńskiej załogi czyli
wojska w tém mieście. Mówiono także, iż Dem-
biński miał plan, aby wtedy nim Rosyanie wkro-
czyli do Węgier, jedna część Węgrów poru-
szyła ku Wiedniowi a druga do Galicyi, aby
tam powstanie rozszerzyli; — lecz *Görgey* opie-
rał się temu, mając własny plan, który, gdy
się Węgrom niepodarzył, miał być przyczyną,
że *Görgey* był przez krótki czas przy wojsku
nieczynnym, a podług innych mniemań chorym.

Dnia 12. Maja wydał Najjaśn. Cesarz
Franciszek Jozef I. proklamacyę do Węgrów,
aby się nawrócili do wierności; ale Węgrzy
nieusłuchali głosu Cesarza i od tego czasu za-
częły się ruchy zaczepne połączonych wojsk
austriackich i rosyjskich. Książę Paskiewicz
naczelnym dowódzca wojsk rosyjskich przeszedł-
szy przez góry Karpackie i zająwszy miasto
Koszyce., pod którem miało paść w bitwie 3000
Rosyan a jeszcze więcej Madziarów, — zaczął
w górnych Węgrzech działać, Austriacy z od-
działem Rosyan przy Preszburgu, Jelaczycz na
południu. Ministerstwo rozporządziło, aby się
nowy oddział ochotników Słowackich zebrał; a
naczelnym wódz austriacki *Welden* porучzył ka-
pitanowi od pułku *Schönhals* *Lewartowskiemu*
dowództwo nad temi ochotnikami, którzy się w
Skalicy a Holiczu zbierali. Kilku węgierskich
magnatów uzbrojiło także oddział ochotników
na pokonanie rewolucyi.

W Siedmiogrodzie opierał się Węgrom

pewien *Janku* stojący na czele Wołochów przy
Karlburgu. Ban Jelaczycz zajął miasto Nowy-
Sad, ale potem zaczęli Madziarzy z twierdzy
Petrowaradynu na Nowy-Sad bombardować, i
całe miasto spalili. Na początku Czerwca za-
częły się bitwy w stronie ku Komarnu Była
bitwa pod Seredem; pod Czorną, gdzie padł
jen. austr. Wyss; pod Serdahely; lecz w ogóle
mało powiedzieć można o większej części bitw
które się toczą we Węgrzech, bo którzy sprzy-
jają Węgrom, wszystko na korzyść ich obra-
cają, a od naszych mało się dowiadujemy. W
Preszburgu dnia 18. Czerwca został ewanieli-
cki ksiądz *Razga* za udział w powstaniu wę-
gierskiem powieszony. Niepomogły próżby od
zboru, od przyjaciół, od żony z dziećmi dla u-
łaskawienia jego; lecz on zniósł wyrok z od-
wagą i śmiałością. Podobnie kara śmierci tra-
fiła jeszcze kilku innych katolickich i ewanie-
lickich księży. Również Madziarzy dali w Sied-
miogrodzie czterech Saskich księży uśmiercić a
między nimi jednego superintendenta. Ciężki
wyrok trafił na mieszkańców wsi Bő-Sarkany w
Preszburskim komitacie, którzy Węgrom poma-
gali w bitwie pod Czorną. Za to cała wieś
ich, wyjąwszy kościół, spalona i zniszczona zo-
stała, dnia 21. Czerwca na rozkaz feldzeug-
meistra Haynau, który dnia 19. Czerwca na
miejsce Weldena, naczelnikiem wojsk austriackich
w Węgrzech mianowanym został.

Między Dunajem a Cisą objawiali Węgrzy
największą czynność. Księża musieli dwa razy
na tydzień kazania mieć, od wsi do wsi z pro-
cesyą chodzić, a na otwartem polu do ludu prze-
mawiać, kazując wojnę krzyżową przeciw Ro-
syanom i Austryakom. Wojska węgierskie zaś
trzymały się w Raabie, ale gdy Austriacy pod-
stąpili pod miasto, cofnęły się. Raaba została
wzięta przez naszych, a ocalenie swoje przed
rabunkiem żołnierzy rozżłoszczonych, winna jest
N. Cesarzowi, który na czele wojsk wstąpił do
miasta. Dnia ostatniego Czerwca Koszut opu-
ścił Peszt. Gazeta Krakowska *Czas*, tak to
opisuje: O 9. rano zebrało się mnóstwo ludu
przed domem jego, aby jak mówili, po raz ostatni

ogłądać wodza swego. Koszut wyszedł wcale po prostu ubrany, tylko krzyż św. Szczepana błyszczał na jego piersi. Przed nim postępowali 3 biskupi niosąc chorągwie z krzyżami, a po bokach dwaj adjutańci nieśli sztandary węgierskie, za nim szła nie liczna przyboczna gwardya. Przyszedłszy na plac, Koszut uklęknął przed krzyżem a za nim upadli wszyscy na kolana, gorące modły do Boga zanosząc. Po skończonem nabożeństwie miał krótką przemowę do ludu, której treść jest: „iż Bóg Węgier, który czuwał nad nimi pod Hatwan i Kapolną, niewypuści i teraz ludu swojego z opieki.“ Lud cisnął się do mowcy i całował ziemię, po której Koszut stapał. Dnia 11. Lipca zajął generał Ramberg Budę, a oraz i Peszt zajętym został. Wprzód zaś, t. j. 5. Lipca wkroczyli Rosyanie do Debrecyna, lecz tylko jeden dzień tam zostali.

Na Koszutowskie banknoty przyszedł rozkaz, żeby od każdego posiadacza tychże były oddane i spalone. W Peszcie obwlekają nasi patrony do nich. Trudnem jest do uwierzenia, z jakim uporem nawet ludzie proszą zachowują węgierskie banknoty. Dla tego też jest tak zbyt drogo; gęś n. p. kosztuje 3 złr. m. k. Wieszniak bowiem niechce austriackich banknotów, a dla tego woli raczej zatrzymać swój dobytek, eżli go drogo nie sprzeda.

W Peszcie i Budzie nakazał feldm. Haynau żydom dla przrychłości ich ku węgierskiemu rządowi dostawić dla cesarskiego wojska następujące rzeczy bezpłatnie: 40,000 płaszczów dla piechoty a 8000 dla konnicy; 40,000 par spodni dla piechoty a 36,000 dla konnicy; 48,000 par trzewików; 15,000 par bótów; 60,000 koszul, 60,000 par gaci; 20,000 krawatów; 47,000 łokci sukna; 15,000 cetnarów skóry. To wynosi wszystko na 2,000,000 zr. m. k. a powinno być spłaconem w ciągu 6 miesięcy, po części co 14 dni. Na każde opóźnienie jest wyznaczona kara 500 zr. m. k. Oprócz tego muszą jeszcze postawić 100 koni. Posłali oni już deputacyę do ministra *Bacha*, ale ten im powiedział, że niemoże nic czynić, gdyż

Haynau jako naczelny wódz ma nieograniczoną władzę we Węgrzech.

W wydobytych przez cesarskie wojska węgierskich krajach, postanowieni zostali wojskowi komendanci, a teraz przydani im zostali dla zarządu nadkomisarze i komisarze cywilni. Głównym cesarskim komisarzem w Węgrzech jest Geringer. Dla zabezpieczenia przyszłości służących w wojsku, którzyby bardzo rannymi byli, postanowił Najjaśniejszy Cesarz powiększenie pensyi, która przywiązana będzie u oficerów do dostojęństwa zawsze o jeden stopień wyżej niż miał raniony. Prosty żołnierz będzie miał zamiast 4 kr. 8 kr. dziennie.

Tymczasem Węgrzy zciągnęli siły swoje głównie na południe, gdzie chcieli znieść oddział Jelaczycza, i podarzyło się im zadać jemu wielką klęskę w bitwie przy Hegyes dnia 13. Lipca. Jednak Austria musi przyznać Jelaczczowi wielką zasługę, że się tam sam bez pomocy przeciw silniejszemu nieprzyjacielowi utrzymał, bo Węgrzy chcieli tam sobie wolny przechód do Turcyi dla czasów niepomyślnych otworzyć. Sława ta też należy serbskiemu jen. Knicianinowi. Rząd węgierski przeniósł się z Pesztu do Segedynu na dolniej Cisie. Komarno miało wywieszone dwie chorągwie czarną i białą, co znaczyło walkę na śmierć lub życie. Z Siedmiogrodu wypadli Seklerowie stojący pod Bemem, do Mołdawii i postąpili aż nie daleko od Jass, ale się cofnęli.

Za Węgrami pociągnęli Austriacy i Rosyanie ku południu. Węgrzy znajdując Segedyn za miejsce nie do utrzymania opuścili go; a feldm. Haynau wstąpił doń dnia 3. Sierpnia bez wystrzału, połączył się na południe z wojskiem Jelaczycza w Syrmii, i z Rukawiną w Temeswarze; na północ został w związkowej linii z Rosyanami pod Paskiewiczem, który dnia 2. Sierpnia do Debrecynu znowu wkroczył, a we walce pod tem miastem 2000 Węgrów i 6 dział zająć miał! W Siedmiogrodzie zajął rosyjski generał Lüders miasto Hermanstadt.

Węgierski rząd stanął w Wielkim-Waradynie. Lecz chociaż nasze wojska tak daleko

już postąpiły, to im znowu szkodzi drugi nieprzyjaciel, t. j. choroba. A zaim nasi na południu działają; węgierskie pułki rozproszyły się po kraju, a teraz zaczynają z tyłu szkodzić. Zdaje się iż w porozumieniu z takimi rozproszonemi oddziałami będąc, Kłapka komendant węg. w Komarnie, wypadł 2. Sierpnia z twierdzy w 10 do 12 tysięcy ludzi najwięcej jazdy i konnej artyleryi, dążąc wprost do Gönyö, gdzie wielkie były składy. Nasi utracili wiele martwych i rannych, i ledwie się mogli cofnąć przez most na wyspę Schütt. Kłapka dobył 2600 i kilkadziesiąt wołów, 5 wodnych statków ze zbożem, którego było około 17,000 korcy, a nadto 200 cetnarów amunicyi. Następnie d. 4. Sierpnia wkroczyli Węgrzy do Raabu.

Ale chociaż się Węgrom to zwycięstwo pod Raabem podarzyło, przecież niebędziemy powątpiewać o koniecznem zwycięstwie wojsk naszych. Żal nam tylko, że się ta wojna na tak długo odciąga, a pokój wewnętrzny, którego sobie życzymy, upewnić się niemoże.

Chorwacya, Sławonia i Wojwodowina Serbska.

Najzasłużeniem o utrzymanie i całość Austrii narodem są Chorwaci i Serbi; ale jak wielce zasmuca uskarżanie się ich, iż od czasu, jak austriacy generałowie wzięli pod swoje dowództwo powstanie serbskie, źle się zaczęło powodzić Serbom w boju przeciw Węgrom. Gdy się Austriackie wojska cofnęły, musieli Serbowie opuścić swój dom, dobytek i majątek, a tylko z żonami i dziećmi ratować się za Dunaj. W tém położeniu przyszedł im znowu *Knicianin* na pomoc. Knicianin jest rodem z Serbii tureckiej i pomagając od przeszłego roku Serbom Węgierskim, przed wiosną tegoroczną powrócił do swęj ojczyzny; lecz gdy usłyszał o złem powodzeniu Serbów Węg., zaraz zebrał swoich ochotników i przybył na pomoc pobratymcom. Tymczasem na czele Serbów czynił odpór Węgrom *Stratymirowicz*, wódz Czajkaszków, który pod *Kacz* przy *Jaraku* wygrał świetne

zwycięstwo d. 6. Maja. Serbowie nieokazywali już wiele odwagi dla wielkiej przemocy Madziarów. W tęg chwili rzekł *Stratymirowicz*, że się raczej zastrzeli, niżby się miał cofnąć. To było dość dla Serbów — i wygrali najuporniejszą bitwę. Jednak nie wiadomo z jakich przyczyn ten zdatny wódz z komendy czajkaszków został złożony, a na jego miejsce major *Buńczycz* postanowiony. Świetne boje Serbów prowadził dalej *Knicianin*, który zająwszy główne stanowisko w okolicy *Moszoryna*, *Tytla* i *Wylowa* nad ujściem Cisy do Dunaja, niemal co dzień staczał bitwy zwycięskie z Madziarami pod generałem *Percel*, zasłaniając *Jelaczycza*, a zarzekając się, iż żywy z miejsca nieustąpi. Lecz w Kroacyi inna postać się pokazuje. Dotąd tam Rada Banalna nieogłosiła Konstytucyi nadanej z d. 4. Marca, gdyż Chorwaci chcieli dla siebie uzyskać osobną zasadniczą ustawę. Lecz d. 3. Sierpnia posłał Ban *Jelaczycz* do Rady Banalnej rozkaz rządowy, żeby ogłoszenie wykonała. To znalazło mnóstwo przeciwników; w Zagrzebie przylepiano plakat zachęcający do oporu; wszyscy wyżsi urzędnicy oświadczyli się, iż gdyby to ogłoszenie nastąpiło, wszyscy zarządzają wypuszczenia ze służby; a Rada Banalna wyprawiła deputacyę do Bana i Cesarza z prozbą o wstrzymanie ogłoszenia tęg konstytucyi. Serbski patriarcha *Rajaczycz* został powołanym przez Cesarza do Wiednia dla narad nad sprawą Serbską i stosunkiem grecko-katolickiego kościoła.

C z e c h y.

Po wypadkach przedwiosennych, został w Czechach najwolniejszy żywot. W Pradze przepowiadana była jakowaś rewolucya lecz niewiadomo od jakieg strony, i nigdy się niesprawdziła. Dnia 6. Kwietnia przechodzili dwaj słowaccy ochotnicy, którzy z Węgier powrócili, z pałaszami po końskim targu; straż stojąca na odwachu zajęła ich, i z tego nastąpił zgiełk, — lecz małej wagi. Dla takowych powodów ogłoszono d. 10. Maja stan oblężenia w Pradze.

Względem konstytucyi podali Czesi żądanie do Najjaś. Cesarza, aby konstytucya z 4. Marca nazad wzięta, a wypracowana przez sejm nadana została. Lecz Cesarz odpowiedział Mieczeremu, Ces. Namiestnikowi w Czechach, że dla utrzymania porządku zachować chce, konstytucyę z 4. Marca. Drugą prozbę podali Czesi o zwołanie Czeskiego sejmiku krajowego lecz zezwolenie dotąd nienastąpiło.

W ł o c h y.

Pod czas zimy były we Włoszech 2 republiki, Rzymska i Toskańska. Wyspa Sycylia opierała się królowi Neapolitańskiemu. Wodzem Sycylijszyków był Mierostawski, Polak; lecz gdy ci powstańcy nie mogli stawić silnego odporu, Neapolitańczycy zajęli Katanię, Syrakuzy, — a nareszcie i główne miasto Palermo poddało się. W Palermie chciał się bronić zbrojny lud, ale mieszczanie namowili gorali i ochotników, aby zrobili wycieczkę za miasto. Skoro ci postuchli, zamknięto im bramy do powrotu, tak że ci nieszczęśliwi prawie wszyscy pod miastem polegli — a Palermo poddało się.


Toskańska rzeczpospolita skończyła się d. 11. Kwietnia b. r. Lud powstał przeciw republikańskiemu rządowi; gwardye narodowe pośpieszyły z okolic do głównego miasta Florencyi na pomoc stronnikom panującego księcia; wieśniacy uzbrojeni w kije, siekiery, kosy zebrali się do Florencyi z herbami księżęcemi, krzycząc: „niech żyje Leopold III., śmierć wolnomyślnym!“ Austriacy wkroczyli potem do Toskanii wpomoc W.księcia Toskańskiemu, i dobyli miasto Livorno, które najdłużej broniło Rzeczypospolitą; jednak Toskańczycy nie sprzyjali temu wkroczeniu Austriaków.

Głową Rzymskiej Rzeczypospolitej był Mazzini. Cztery państwa katolickie, Austria, Francya, Neapol, Hiszpania czyniły związek dla przywrócenia Papieża do Rzymu. Lecz dla odwołki tych państw, zażądał Papież pomocy od Austrii samej. To skłoniło Francję do wystania wojska swego pod Ci-

vita-Vechia, chcąc sobie zabezpieczyć wpływ we Włochach. Anglia wyrzekła, iż będąc protestancką, nie będzie się mieszała do tej niezgody; ale radziła Papieżowi, aby się raczej z Rzymianami ugodził, a cudzego wpływu nad sobą nieprzypuszczał, i oświadczyła swoje zadziwienie, że francuska republika wojuje przeciw rzymskiej republice. Na początku maja wyładował wódz francuski Oudinot w mieście Civita-Vechia, i wystawił tam chorągiew francuską. To zmieniło uczucie ś. Ojca ku Francyi, która nie przyszła jemu na pomoc ale we własnych zamiarach. Oudinot postąpiwszy z wojskiem ku Rzymu, zaraz w pierwszej potyczce wielką stratę ucierpiał przez Rzymian mężnie się broniących, i blisko dwóch miesięcy oblegał bez skutku to sławne miasto. Podten czas waleczny wódz rzymski Garibaldi zwyciężył dwukroć Neapolitańczyków, z drugiej strony na Rzym ciągnących. Z drugiej strony Austriacy zajęli Bolonię i oblegli Ankone, która po długim uporze d. 18. Czerwca się poddała. Rzymianie chcieli wyjednać ugodę z Francuzami, jednak życzenie ich, żeby Papież ustąpił władzę świecką osobom świeckim nie przyszło do skutku. Po wielu krwawych potyczkach weszli Francuzi do Rzymu d. 3. Lipca. Mazzini uszedł, i Garibaldi wyciągnął z wojskiem w liczbie około 50 0. Przy wchodzie Francuzów do Rzymu panowało grobowe milczenie. Teraz jedną się Francuzi z Papieżem, ale ten jeszcze nie powrócił do Rzymu. — Wenecya przez nasze wojska oblegana dotąd trwa w suchwałym uporze, a słychać że Zjednoczone Stany Północno-Amerykańskie posłały jej trzy okręty z pieniędzmi i strzeliwem.

Ważne wypadki które się w Niemczech tego lata działy, dla braku miejsca, do przyszłego Nra odkładamy.

Najnowsza wieść z Węgier: Miasto Raab znowu jest zajęte od wojska naszego; Görgey z 31,000 wojska Węgierskiego kapitulował i poddał się. Koszuti i Bem mieli przejść przez Turecką granicę.

 Nieszczęśliwy przypadek, który się zdarzył w Cieszynie, zatrzymał wyjście pisma tego w zeszłą sobotę. Ogień wyszedł w piątek około pół 11 przedpołudniem z drewnianego zabudowania; wygorzały dwa domy Dra Kluckiego pod kasarniami, i Strzelnica. Czytelnia i Biblioteka jednak uratowana została. Z tego powodu dawamy Uwiadomienie: że Biblioteka znajduje się w Niemieckiej ulicy w domu p. Śniegonia, Liczba 184—185, na pierwszym piętrze, gdzie jest także Redakcja. — Przedpłata na Przegląd wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k.; a razem z Tygodnikiem Cieszyńskim całor. 2 złr. 40 kr., półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćr. 40 kr. m. k. — Na c. k. pocztach płaci się za oba pisma razem ćwierćrocznie 55 kr. mon. k.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 2.

Cieszyn dnia 15. Września.

R. 1849.

Austria.

Chociaż sprawy polityczne zawsze później tylko podawać możemy, dla tego iż pismo nasze polityczne nie tak często wychodzi, jakby dla ziomków naszych pożądaniem było; to przecie udzielamy i starsze wypadki główniejsze, usiłując się przedstawić takowe w historycznym związku, czyli jako po sobie następowały, aby ziomkowie nauczyli się rozumnie sądzić o podobnych zdarzeniach, bo to wymaga się od obywateli każdego Państwa konstytucyjnego.

Najprzód przytaczamy tu *Okolnik ministra Bacha*, od niego do przełożonych krajowych wydany i powszechne zadowolenie i zaufanie zbudzający. Minister Bach był wprzód ministrem sprawiedliwości, a po wystąpieniu ministra Stadiona, został na miejsce tegoż za ministra spraw wewnętrznych od J. C. M. mianowanym. Niniejszemu podawamy wyciąg z tego okolnika:

„Najjaśniejszy Cesarz Jego Mość raczył najwyższym listem własnoręcznym z dnia 20. z. m. mianować mnie ministrem spraw wewnętrznych i uwolnić z posady ministra sprawiedliwości. Mając zaszczyt zawiadomić W. M. o tém, mam sobie za obowiązek, wskazać stanowisko i kierunek, — w jakim z pewnością liczę na czynne wsparcie i jednomyślne współdziałanie W. M. — Zasady rządu Jego Ces. Mości zawarte są w ogóle w konstytucyi Państwa i w wydanych do wykonania jej organicznych ustawach. Duchem ich powinny się przejąć wszystkie organa publiczne. — Przedewszystkiem potrzebna jest jak największa czynność W. M. dla śpiesznego i oględnego przeprowadzenia tych ważnych ustaw, jako ustawy o gminach, o uwolnieniu od ciężarów gruntowych i o nowém urzą-

dzeniu władz administracyjnych, od których zależy istotne urzeczywistnienie równości wszystkich obywateli państwa wobec prawa i trwałe zaprowadzenie silnej, skutecznej wykonawczej władzy. — Najważniejszym środkiem do osiągnięcia tego zamiaru zdaje się być czuwanie nad tém, aby w tych krajach koronnych, które kilka narodowości obejmują, każdy urzędnik obeznał się dokładnie z językiem krajowym i w ogóle starał się równemu uprawnieniu wszystkich plemion rzetelne znaczenie nadać. *) — Służba publiczna nie ma być na przyszłość samem zaopatrzeniem, — a urzędnik powinien widzieć swe odznaczenie nie w odosobnieniu się od obywatelstwa, lecz w ścisłym wypełnieniu swojego powołania. — Mocno będę tego przestrzegał, by przy obsadzeniu nowych posad, obierano tylko mężów wypróbowanego charakteru, łączących w sobie zdatność z czynnością. — Wielkie zaburzenia, jakich doznał publiczny porządek, niebezpieczeństwa w jakie społeczeństwo popadło, i straty, jakie ten stan zprowadził, okazały większej liczbie publiczności potrzebę silnej władzy rządowej, zdolnej zaspokajać pojedynczych i zastępować powszechność. Jeżeli rząd pełni swą powinność, jeżeli jest przejęty swem powołaniem i umie obudzić przekonanie, że jego ostatnim i najwyższym zamiarem jest, popierać powszechną pomysłność, i że się usilnie stara wydoskonalać i zabezpieczać żywioły konstytucyjnej budowy państwa, nie zaś zniedołężniać i obnażać je z znaczenia i z siły

*) Te słowa ministra, mogą wam ziomkowie służyć za potwierdzenie, iż śmiecie żądać od urzędów wszystkie rozporządzenia po polsku, jako też żeby wszyscy nasi urzędnicy nasz polski język dobrze znali.

opozycyi, *) tedy niezawodnie pozyska rząd zaufanie.

Polecam W. M. i podrządnym władzom administracyjnym, mieć otwarte uszy na prawdziwe mniemanie publiczne; uważać dobrze na odzywanie się takiego w prasie (drukach) i w zgromadzeniach prawnych; być dla każdego przystępnym; w załatwieniu samych spraw zaprowadzić jak największą pojedynczość i szybkość, z pomijaniem wszelkiej rozwlekłej pisanimy; wedle potrzeby wchodzić w sprawę osobiście, i tём wszystkiём jak i w ogóle rzetelnością zamiarów i czystością środków rządowych zasługiwać sobie zaufanie. — Należy silnie wystąpić naprzeciw zamachom stronnictwa nieprzyjawnego porządkowi i społeczeństwu, co tak wielkie nieszczęście na Cesarstwo nasze sciągnęło i jawnie do obalenia go dąży. Wierność dla monarchy i poważanie konstytucyi stanowią niezmiennę powinność wszystkich obywateli Państwa. Najważniejszym obowiązkiem urzędów administracyjnych jest zapobiegać wstrząśnieniom prawnego stanu, nowym zaburzeniom spokojności publicznej; jednakże równie mają one być dalekie od niedbalstwa i zaślepienia na istotne niebezpieczeństwa, jak i od wietrzenia wszędzie spisków (sprzysiężeń). — Niczego więc nie pragnę, jak aby wszystkie urzędy administracyjne państwa, przejęte były tym duchem ustawy, i poważaniem praw konstytucyjnych. Tylko przez to da się podźwignąć stłumione przez nieszczęśliwe wypadki zaufanie, wzmocnić żywotną siłę wolnych urzędów, i nadać ludowi wolność w szlachetniejszym duchu, wolność która nie buduje lecz podnosi, która świadomym siłom wolne pole i ruch, a uzyskanym swobodom opiekę podawa.

We Wiedniu 15. Sierpnia 1849 r.

B a c h.

*) Te słowa ministra potwierdzają nam, że wolno jest na przyzwyczajony a słuszny sposób mniemanie własne; lub jednego stronnictwa w państwie, chociażby się z mniemaniem rządu niezrównywało, przednieć i zastępować.

Następnie umieszczamy tu *Traktat*, po ukończonej wojnie między Sardynią i Austryją zawarty w Medyolanie d. 6. Sierpnia 1849 r. także w wyciągu:

W imię Świętej Trójcy nierozdzielnej, N. Cesarz Austrii, i N. Król Sardynii, pragnąc obustronnie położyć koniec klęskom wojny i przywrócić dawne stosunki przyjaźni i porozumienia, które istniały między ich państwami, postanowili przystąpić bezzwłocznie do zawarcia pokoju, a w następności mianowali swych pełnomocników, to jest: N. Cesarz Austrii p. *Karola Ludwika de Bruck*, ministra handlu i prac publicznych; — N. Król Sardynii p. *Karola Berando hr. de Pralormo*, ministra stanu; p. *Józefa Dobormida*, generała artylerji; p. *Karola kawalera Bon-Compagni de Mombello*, prezesa sądu apelacyjnego, którzy uznawszy pełnomocnictwo swoje w należytej formie, zgodzili się na następujące warunki:

Art. I. Będzie przyjaźń, pokój i zgoda na przyszłość i na zawsze między N. cesarzem Austrii a N. królem Sardynii, ich dziedzicami i następcami, ich państwami i właściwymi poddanymi. *Art. II.* Wszystkie traktaty i ugody zawarte między N. Cesarzem Austrii i N. Królem Sardynii będące w swęj mocy do 1. marca 1848. r. potwierdzają się o tyle, o ile nie są usunięte terazniejszym traktatem. *Art. III.* Granice państw N. Króla Sardynii od strony Padu i Ticino pozostaną takie, jakie były przed rozpoczęciem wojny 1848. *Art. IV.* N. Król Sardynii zrzeka się wszelkich praw tak za siebie jak i za swoich następców do krajów leżących po za granicami oznaczonemi. Wszakżeż prawo spadkowe Sardynii do Ks. Placencji utrzymuje się stosownie do brzmienia traktatów. *Art. V.* J. K. W. arcyksiążę, książę Modeny i J. K. W. infant Hiszpanii Ks. Parmy i Placencji wezwani będą do przystąpienia do obecnego traktatu. *Art. VI.* Traktat ten będzie ratyfikowany, a tak ratyfikacyja jak i akta przystąpienia i przyjęcia będą wymienione w ciągu dni 14 lub wcześniej, jeżeli to się stać może.

W dowód pełnomocnicy podpisali go i

pieczęcią herbowną go opatrzyli. Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.

Bruk w. r. (M. P.) C. de Pralormo w. r. (M. P.)
G. Dabormida w. r. (M. P.)
Bon-Compagni w. r. (M. P.)

*Artykuły osobne i dodatkowe do traktatu
pokoju należące, zawierają:*

Art. I. Król Sardynii zobowiązuje się zapłacić N. Cesarzowi Austrii sumę 75,000.000 franków, (30 milionów złr. mon. konw.) dla wynagrodzenia kosztów wojennych. *Art. II.* Wypłata tej sumy 75 milionów franków dokonana będzie w następujący sposób: 15,000.000 fr. wypłacone będą monetą brzęczącą w końcu miesiąca października bez procentu. — Spłacenie pozostałych 60,000.000 milionów dokonaniem będzie w 10ciu następnych wypłatach co dwa miesiące po 6 milionów, każdą razą w brzęczącej monecie, począwszy od pierwszego terminu w końcu miesiąca grudnia z procentem po 5 od sta od summy płacić się mającej. — Dla zabezpieczenia punktualności wypłaty rząd sardyński odda N. Cesarzowi Austrii w chwil wymiany ratyfikacji obecnego traktatu 60 jedno milionowych inskrypcyj w kapitale czyli 50 tysięcy franków w procencie na wielką księgę długu publicznego Sardynii. Inskrypcyje te będą zwracane rządowi N. Króla Sardynii w miarę wypłat dokonywanych w Wiedniu w wekslach na Paryż jako wyżej umówiono. *Art. III.* N. Cesarz Austrii zobowiązuje się z swojej strony nakazać odciągnięcie zupełne wojsk austriackich w ciągu 8 dni po ratyfikacji obecnego traktatu z państwa Sardynii. *Art. IV.* Gdy od wielu lat już zachodzi spór między Austrią i Sardynią względem linii odgranicznej w bliskości miasta Padwy, umówiono się: granicę w tém miejscu utworzyć za wspólną zgodą i wspólnym kosztem. *Art. V.* Obie strony kontraktujące, chcąc rozszerzyć stosunki handlowe obu krajów zobowiązują się zawrzeć na przyszłość traktat handlowy i żeglugi na podstawie najściślejszej wzajemności. *Art. VI.* Rząd Austrii wyznaniam się z korzyści, jakie z odnowienia tej

ugody dla jego handlu wypływają, przystaje na zniesienie umowy rządu Sardyńskiego i Lombardzkiego z d. 11, marca 1751, a następnie oświadcza: że umowa ta na przyszłość żadnej nie będzie miała mocy. *Art. VII.* Niniejsze artykuły osobne i dodatkowe będą miały tę samą moc jakby były umieszczone do słowa w głównym traktacie dzisiejszym, — będą ratyfikowane i ratyfikacye podlegną wymianie w tymże samym czasie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali je i pieczęcią herbowną opatrzyli.

Działo się w Medyolanie 6. Sierpnia 1849.
Bruk w. r. C. de Pralormo w. r. (M. P.)
(M. P.) G. Dabormida w. r. (M. P.)
C. Bon-Compagni w. r. (M. P.)

Dnia 7. Sierpnia stokrotnym wystrzałem z dział uwiadomiono mieszkańców Medyolanu o podpisaniu pokoju przez pełnomocników Austrii i Sardynii. Potem dnia 13. Sierpnia, wydał Radecki ogłoszenie, że wszyscy ci Lombardczycy, którzy w powstaniach przeszłorocznych i we wojnie ze Sardyńczykami przeciw Austrii, udział mieli, mogą spokojnie nazad powrócić.

Z drugiej strony przyspieszyło powszechny pokój we Włoszech poddanie się miasta Wenecyi. Miasto to przetrwało zgoła jeden rok oblężenia. Dyktatorem czyli nieograniczonym naczelnikiem wenecyańskiej republiki w ostatnim tym czasie był *Manin*; z naszej zaś strony oblegał generał *Gorzkowski* Wenecyę. Wyśilone miasto, które w uporczywej walce na wszelkie odezwy Radeckiego niezważało, musiało się nareszcie poddać. Umowa o poddaniu się Wenecyi z dnia 22. sierpnia b. r. zawiera następujące punkta:

Amnestya, czyli przebaczenie cesarskie ma być dla wszystkich powstańców, wyjąwszy: 1) ces. kr. oficerów, którzy przeciw własnemu Cesarzowi broń podnieśli; 2) wszystkich cudzych wojowników; 3) wszystkie osoby cywilne, które w spisie deputacyi Wenecyańskiej oddanym, wyznaczone zostały. Jednak tym wszystkim osobom pozwolono opuścić wprzód Wenecyę. —

Pieniądze papierowe, które pod czas powstania, Wenecya wydała, mają się zniżyć na połowę wartości swojej, a płatność ich będzie tylko w Wenecyi i jej okręgu uznana, dopóki się nowymi pieniędzami niewykupią. Wszystka broń odda się wojsku.

We Węgrzech już wojna jest blisko wcale ukończoną. Na początku zeszłego miesiąca były się węgierskie wojska na południe cofnęły. W Aradzie trzymali węgiersey wódzowie naradę wojskową, w której byli przytomni *Görgey, Koszut, Bem* i inni. Tu *Görgey* wystąpił z ostrą mową przeciw drugim dowódcom, mówiąc: że podług jego przekonania już jest po sprawie Madziarskiej i dalszy odpor że jest zgoła daremny a porwie kraj tylko na większą zgubę. Jakoż rzeczywiście za niedługo *Görgey*, któremu *Koszut* ustąpił dyktaturę, będąc ze wszystkich stron otoczony wojskami rosyjskimi i austriackimi, poddał się dnia 13. Sierpnia rosyjskiemu generałowi *Rüdigerowi* w mieście *Wilagosz*, z wojskiem 25 do 30 tysięcy i z 138 armatami. Generał *Dembiński* i *Bem* chcieli się do ostatniego bronić; ale przez poddanie się *Görgeya* upadły zupełnie serca powstańczego wojska, a *Bem, Dembiński* i *Koszut* przeszli do Turcyi. Od tego czasu poddawały się wojska węgierskie jedno za drugim — a to jest osobliwie ważnem, że niemal wszystkie poddały się Rosyjskim generałom, a często umyślnie dalsze marsze robiły, umijając Austriaków. Miasto *Munkacz* także się poddało, a d. 6. t. m. *Piotrowaradyn*; tylko *Komarno* jeszcze odporuje. — Znowu ostre ukaranie za rewolucyonarstwo trafiło na żydowską gminę w Banacie, której naczelna komenda wojskowa nakazała złożyć: 100,000 tornistrów ze skóry cielęcej; 10,000 płaszców piechotnych; 10,000 par czyżm, i 5000 par półbucików, w ciągu 4 miesięcy rachując od 19. Sierpnia. Za każdy dzień przeciągniętego terminu nałożono karę 1000 złr. m. k. — W Aradzie jednak, gdzie podobnie ciężką kontrybucję jen. *Szlik* nałożył żydom, ogłosili się chrześcijańscy obywatele, że

zawsze żyli z żydami w zgodzie i przyjaźni, a dla tego chcą też z nimi dzielić ciężary jako bracia. Takowém szlachetném współczuciem chrześcijańskich obywateli skłoniła żydowska gmina, postanowiła złączyć się zupełnie z chrześcianami i przestąpić na chrześcijańską wiarę. Także już mieli chrzest przyjąć.

Jakie będzie przyszłe urządzenie Węgier, jeszcze się nie wie. Słychać tylko, że w krótkce rozpoczną się pod osobistém przewodnictwem Cesarza obrady nad tém w Wiedniu. Będą w nich mieli udział wszyscy ministrowie, generałowie, *Radecki, Haynau, Jelaczycz* i *Hess*, tudzież baron *Geringer*, komisarz Cesarski w Węgrzech.

W Chorwacyi było niemałe zniespokojenie umysłów z powodu ogłoszenia konstytucyi z dnia 4. Marca. Jakośmy w pierwszym Nrze powiedzieli, tak na pierwsze polecenie *Bana Jelaczycza* niechcieli jej przyjąć Chorwaci; lecz gdy powtórnie *Ban* wykonanie ogłoszenia jej nakazał, założyła rada banalna protest, odwołując się na narodowe prawa i ustawy, a ogłoszenie wykonała bez wszelkich uroczystości.

Po ukończonej wojnie Węgierskiej odjechał naczelny wódz rosyjski, książę *Paszkiewicz* z Węgier do Warszawy. Rosyjski Cesarz rozkazał jemu takową cześć wszędzie w Rosyi oddawać, jako się Ros. Cesarzowi samemu należy. Zapewniają zaś, że Ces. Ros. generał *Czeodajow* otrzymał rozkaz prezimowania ze swoim wojskiem w Galicyi. W Bukowinie również i w Krakowie mają Rosyanie zająć zimowe kwatery. Dowiadujemy się jednak, że przemarsze wojsk ros. powracających z Węgier przez Kraków rozpocząć się mają d. 13. bież. miesiąca.

Fml. *Khevenhüller* mianowany został generałem komenderującym w Czechach a feldm. hr *Szlik* generałem komenderującym w Morawie i Szląsku. Na teraźniejszą rekrutację ma Morawa z Szląskiem postawić 3665 ludzi, oprócz 719 onych, których mają na lepszą.

W nocy z 6. na 7. b. m. wyjechał N. Cesarz JMość do Cieplie w Czechach dla konferencyi

tamże z królem pruskim, a ztąd do Pilnic dla zejścia się z król. rodziną Saską, i znowu powrócić. Słychać także, iż 18. t. m. ma stanąć Cesarz w Tryeście, gdzie się jednocześnie Papież Pius IX. król Neapolitański i Wielki książę Toskański zjechać mają.

Względem umundurowania urzędników cywilnych wyszedł okólnik nakazujący, jako się mają urzędnicy nosić ilekroć w charakterze swoim występują. Mundur ich ma być: ciemno-zielony krótki surdut (czyli kabat); spodnie białe do gali, a szaraczkowe na codzien; kapelusz z strusiem i piorami i szpada. Podług różnych oddziałów różnić się będą urzędnicy barwą wyłogów. I tak urzędnicy należący pod *ministerstwo spraw zagranicznych* mają mieć czarne wyłogi; *minister wojny* jasno-modre; *sprawiedliwości* fioletowe; *spraw wewnętrznych* karmazynowe; *finansów* czyli *skarbu* zielone; *rolnictwa* brunatne; *handlu* pomarańczowe; *urzędnicy buchalteryi* żółte; *oświecenia* granatowe. Pod względem stopnia podzielenia urzędnicy na 4 kategorie. — O tém umundurowaniu już się różne gazety wiele napisały, udawając że takowe odróżnienie, do naszych czasów nowych już się nie godzi, a jeżeli tu możemy zastosować słowa ministra Bacha, że się urzędnicy od współobywateli odosobniać nie mają, to zapewne nie powinni też różnić się zewnętrżnością.

Stan finansów od miesiąca Listopada z. r. aż do miesiąca kwietnia b. r. jest następujący: dochodów było 45 milionów, a wydatków 90 milionów. Nieszczęśliwe wojny tyle nas kosztowały, ale jest nadzieja, że pokój wszystko wynagrodzi.

Dla naszych ziomków umieszczamy też następujący szczególny przypadek, który się zdarzył pod czas pobytu Jego Ces. Wysokości arcyksięcia *Franciszka Karola* w *Iszlu*, mieście Górno-Bakuskiem, znajomém dla kąpieli. Na d. 15. Sierpnia grała kapella od gwardyi narodowej przed pałacem arcyksięcia. Arcyksiążęciu upodobał się jeden z odgranych kawałków tak bardzo, że o powtórzenie tegoż

prosił. Zanim więc ten kawałek powtórnie grano, nadeszedł pan hrabia Wurmbrand, ochmistrz nadworny Jego c. k. Wysokości, i z gniewem kazał kapelli tój: „*aby przestali grać, Jego C. K. Wysokość nie lubi tego nieskończonego rzępolenia, a ja już mam dość, kiedy tylko to modro-kabatne pospolstwo widzę.*“ — Tak sobie brząkał p. hrabia Wurmbrand; a rozumie się, że muzyka gwardyi dla takowej surowej obrazy oddaliła się, wkrótce zaś poburzyło się całe miasto przez takie wyrazy p. Wurmbranda, i już mówiono wszędzie o pogroźkach, o kocięj muzyce, o wytrząskaniu okien. — Lecz rozsądny doktor kąpieli *Brenner*, ułagodził rozjątrzone obywatelstwo z upewnieniem, iż nazajutrz z deputacją Jego c. k. Wysokości arcyksięciu sprawiedliwą skargę przedłoży; i tak się też stało. — Arcyksiążę przyjął deputację z wielką uprzejmością, i bardzo zadziwiony a rozgniewany wysłuchiwał to co Dr. Brenner w imieniu deputacyi przednaszał. Natychmiast kazał arcyksiążę p. hr. Wurmbranda przedwołać do odpowiedzi za jego kłamliwe a nieludzkie wyrazy. Pan hrabia bardzo zmięszany, niewiedziął odpowiedzi w takim kłopotcie i wymawiał się: „*że to uczynił w porywczosci, że mu jest bardzo żal, a t. d.*“ Ale arcyksiążę nie uspokoił się tém, lecz rzekł: „*Hrabio! przeprosisz JMość jutro o 6. godzinie wieczor z balkonu mojego domu obywatelstwo i zaraz wyjedziesz z Iszlu.*“ — Potém obrócił się arcyksiążę do deputacyi i dziękując za muzykę, rzekł: „*życzę sobie z obywatelami w Iszlu, jako austr. poddanemi, żyć w jak najlepszej zgodzie;*“ poczem się z największą łaskawością rozłączył. W dzień 17. sierpnia o 6. wieczor wykonał pan Wurmbrand rozkaz, przeprosił wobec wielkiego zgromadzenia z balkonu pałacu obywateli i prędko odjechał. Pan Dr Brenner zaś otrzymał zasłużoną pochwałę za rozsądne postąpienie w chwili powszechnego rozjątrzenia.

N i e m c e.

Oprócz Węgier, największe niepokoje w

Europie tego roku były w Niemczech. Przyczyną wszystkich tamějších ruchów była *jedność Niemiec*. Aby ten cel osiągnąć postanowił był sejm Niemiecki we Frankfurcie oddać koronę Cesarza Niemieckiego królowi Pruskiemu, i posłał na początku miesiąca kwietnia deputację w tym celu do niego. Lecz król pruski nieprzyjął korony w imieniu narodu jemu ofiarowanej. Dla uskutecznienia swojego zadania nie miał więc sejm Frankfurcki ani mocy, ani siły. Wszystkie zgoda dwory niemieckie zaczęły znieważać postanowienia Frankfurckie; posłały rozkazy aby deputowani sejmu Frankfurckiego do krajów swych powrócili nazad; król Pruski w porozumieniu z niektórymi rządami niemieckimi nadał ustawę dla Niemiec odmienną od tój którą sejm Frankfurcki wygotował, a z tego powstał następnie *związek trzech królów* niemieckich, t. j. *Pruskiego, Saskiego i Hanowerskiego*. Do tego związku przyłączyły się inne drobniejsze książęta niemieckie, aby się obronić mogły przeciw rewolucyi niemieckiej.

Sejm Frankfurcki zaś widząc się w swojej niemocy, wezwał lud do bronienia wyrobionej przezeń ustawy, i postanowił, że prezydent może posiedzenie zwołać w każdym mieście. Wezwanie owe niebyło bezskuteczne, a zaraz w maju okazały się następstwa tego. Najprzód podniósł się lud w *Dreznie*, głównem mieście Saksonii. Król Saski niechciał uznać ustawy Frankfurckiej, odwołując się przed różnemi deputacyami miejskimi, że się we wszystkiem podług króla pruskiego sprawować zamysła. Dnia 3. Maja powstał więc lud i bunt ten trwał aż do 10. Maja. Skoro Saskiemu wojsku przyszła pomoc pruskiego wojska, musieli się powstańcy poddać, po wielkich uszkodzeniach miasta.

Równocześnie powstał też rozruch w Wrocławiu i z tego samego powodu, aby Ustawa Frankfurcka dla Niemiec uznaną była. Lecz wojsko wygrało, a Wrocław z dwumilowym okręgiem został ogłoszonym w stanie oblężenia. Podobne niepokoje objawiły się nad rzeką Renem w Pruskich miastach *Düsseldorf i Eberfeld*, ale bez skutku. — W *Stutgardzie* gło-

wném mieście Wirtembergu, jednak inaczej się podarzyło. Tam król Wirtemberski opierał się przyjęciu konstytucyi Frankfurckiej; ale zmuszony przez lud, gwardyę narodową i przez sejm, a gdyż wojsko wirtemberskie niechciało się bić przeciw ludowi, musiał przyjąć tę konstytucyę.

Najważniejsze atoli wypadki nastąpiły w *Wielkiem księstwie Badeńskim*. Tu w mieście Offenburg utworzył się najprzód rząd tymczasowy, wojsko przeszło wszędzie na stronę ludu, a prości żołnierze zmuszali swoich oficerów, aby przysięgli na konstytucyę Frankfurcką. Wielki książę Badeński z małą liczbą pozostałych wiernych opuścił z pośpiechem stolicę swoją *Karlsruhe*, a rząd tymczasowy wciągnął do tego miasta. Jako w Badeńskim księstwie, tak też w *Palatynacie Bawarskim* rozszerzyło się powstanie, a powstańcy tych krajów powołali za wodzów *Mierostawskiego i Sznajdego*, Polaków. Tymczasem jednak nadeszły pruskie i od innych rządów niemieckich wysłane wojska pod dowództwem *pruskiego księcia* i generała *Peuckera*. Powstańcy wygrali z początku, lecz w krótko cofać się musieli ku Szwajcarskiej granicy.

Między tём sejm Frankfurcki ogłosił się za nieustający, oraz też postanowił rozpisać nowe wybory, a że nowy sejm do Frankfurtu na 15. sierpnia ma być zebrany i zgromadzony. Lecz poznawszy swoje położenie nie iste we Frankfurcie, i gdy już wiele deputowanych sejmu ten opuściło, reszta ich przeniosła się na początku miesiąca Czerwca do Stutgardu. W Stutgardzie postanowił sejm Niemiecki *tymczasową Regencyę dla Niemiec*, która wydała odezwę do ludu wzywającą do boju ku obronie ze wszech stron zagrożonej wolności, a ku poniesieniu pomocy Badeńczykom. Ztąd ministerstwo Wirtemberskie rozkazało sejmowi, aby natychmiast razem z Regencyą kraj Wirtemberski opuścił. Gdy się chcieli deputowani zejść do sali obhrad, znaleźli tam wojsko, a gwardyę, na którą pomoc się spolegali, nigdzie niewidzieli. Deputowani postanowili potem zebrać się do

Karlsruhe, — ale na tèm już się też skończył d. 18. Czerwca tenże Sejm Frankfurcki. Niektórzy deputowani z sejmu Frankfurckiego, mianowicie na przedstawienia p. *Gagerna*, zwołali się na d. 24. Lipca do *Goty* dla porady nad ustawą przez króla Pruskiego dla Niemiec nadaną; ale to zgromadzenie nie przyniosło ważniejszych skutków.

Powstanie także w Badenie nie wzmogło się tak, jak w początku się zagrażało. Między samemi członkami tymczasowego rządu nastąpiła niezgoda. Dnia 25. Czerwca zajął *książę Pruski* (następca tronu Pruskiego) stolicę Badeniską *Karlsruhe*. Powstańcze wojska nie zdolawszy się oprzeć wojskom Pruskim, uchroniły się do Szwajcaryi z armatami i wszelką bronią; tylko twierdza Rastad, gdzie się zamknęło około 5000 ludzi, broniła się długo i zacięto. Po zajęciu tegoż miasta d. 23. Lipca przyszli wszyscy ci oblężęcy pod sąd wojenny, kilku najwinniejszych rozstrzelano, innych uwięziono, a największą część wypuszczono.

W Prusach jest już od czasów konstytucyi trzeci sejm. Pierwszy został na jesień r. r. rozwiązany. Z drugiego została pierwsza izba rozpuszczoną na wiosnę, dla tego, iż żądała płatności dla Frankfurckiej Ustawy w Prusach, a uznała oblężenie Berlina za nieprawne; druga zaś izba została odroczoną. Na trzeci sejm były wypisane wybory w pośrodku miesiąca Lipca. Lecz gdyż całe postępowanie i przepisanie Rządu pruskiego demokratycznemu stronnictwu się nie podobało, postanowili wszyscy demokratyczni stronnicy wstrzymać się od wyborów do tego sejmu, i tak się stało, że 3 części wyborców wcale nieobierało. Stronnicy demokratyczni chcieli przez to dokazać to: że sejm ten będzie sejmem mniejszości narodu, a zatem jego ustanowienia nieznajdą zaufania ani powagi u większej części obywateli, a Rząd będzie zmuszonym usłuchać woli narodu. Alie Rząd Pruski mało zważał na tę demonstracyę i sejm Pruski trzeci zaczął się d. 7. Sierpnia b. r. Gdyż demokratyczna strona nieobierała, od przeciwnej strony zostali więc obranemi niemal

sami ministrzy, jenerałowie, najwyżsi urzędnicy, i tym podobni. A coż można oczekiwać od sejmku, jakim jest teraz Pruski, w którym są niemal sami urzędnicy? Jest on niby tylko komisya, która uporządkuje prawa, od Rządu nakazane; ale nie jest zgromadzeniem od narodu obranem dla ułożenia praw według życzeń ludu. Tenże sejm już odłożył organizacyę gwardyi narodowej, i można jeszcze wiele odmian doczeka się konstytucya Pruska przezeń.

Pokój z Danią zawarły Prusy w imieniu Niemiec, ale w sposób taki który wielkie nieukontentowanie sprawił w narodzie Niemieckim. Stan oblężenia w Berlinie został zniesiony dnia 26. Lipca b. r. — Najbardziej jednak zadziwiać każdego może sposób, jako księstwa *Hohenzollern Sigmaringen* i *Hohenzollern Hechingen* pod Pruskiego króla przyszły. Te oba księstwa są na południu Niemiec i wcale odłączone od Prus; tylko król Pruski z książętami Hohenzollernskimi jest spokrewniony przez to, że, oddawna, z jednej rodziny pochodzą. Król Pruski obiecał obom książętom roczne pensye, a ci mu za to kraje swoje odstąpili. Nikt z tamtejszych obywateli niewiedział, ani pomyślał, co się z nimi stanie, ani się ich nikt niezapylał, czy tego sobie życzą, aż gdy naraz Pruskie wojsko wkroczyło i pruskie orły się wystawiły, poznali że są własnością Króla Pruskiego.

Pod czas tych wszystkich wypadków podzielone były Rządy niemieckie na dwie części, na część północno-niemiecką pod przewodnictwem Króla pruskiego, a część południowo-niemiecką pod przewodnictwem Austrii, albo raczej Bawaryi; bo Austria będąc wstrzęsniona wewnętrzną wojną, niemogła się miewać do spraw Niemieckich. Król Pruski zawarł ów *związek północno-niemiecki, z trzema królami* i złącwszy niemal wszystkie inne północno-niemieckie księżęta do niego, spodziewał się tym sposobem wszystkich panujących niemieckich sobie poddać, a koronę całych Niemiec osiągnąć, której od sejmu przyjąć niechciał. Miasto Wolne *Hamburg*, gdzie przy przechodzie Pruskiego wojska z wojny Dańskiej, oburzył

się lud, zostało od Prusaków obsadzone, — i w skutek tego przystąpiło też do związku północno-niemieckiego. Największa różnica zaszła w tém, że Król Pruski nieuznawał *Wielkorządcy Niemieckiego*, gdyż sam się chciał postawić na czele Niemiec; *Austria* zaś, z której rodziny członek jest *Wielkorządcą*, uznawała oraz i *Bawaryę Wielkorządcę*. Między pruskimi i austriackimi żołnierzami stojącymi w miastach nad *Renem*, zachodziły częste kłótnie nawet i z poranieniami. A najdziwniejszą rzeczą teraz jest to: jako Pruskie same rządowe gazety pisały przeciw *Austrii*, nasze także przeciw *Prusom*, zaim Król Pruski i nasz Cesarz zdają się być w najlepszej zgodzie, i mieli konferencję w *Cieplicach*, i buduje się teraz telegraf na żelaznej kolei między *Wiedniem* a *Berlinem*, dla udzielania prędkiego wiadomości. Już naprzód jest wiele wieści między ziomkami naszymi o wojnie *Austrii* z *Prusami*, zaimby zapewnić się mogło, że wojny tej niebędzie. My *Austriacy* jesteśmy radzi że się nasze wewnętrzne wojny ukończyły, a życzymy sobie teraz tylko utrzymania porządku, pokoju i wolności. Jeźliby miała nastąpić tylko wojna o koronę *Niemiecką*, to się tyka ta sprawa tylko monarchów. My *Austriacy* życzymy *Niemcom* jak najlepsze dla nich porządki; a większa część narodów naszych austriackich nie życzy sobie, aby też korona *Niemiecka* przyszła dla *Austrii*, bo chcą być osobnym państwem.

Jednak słyhać o zanaszaniu się wojny z drugiej strony. Mówią bowiem, że trzy państwa północne i *Francya* mają wkroczyć do *Szwajcaryi*, żądając: 1) aby republika *Szwajcarska* przyjęła swoje urządzenia z 1815 r.; 2) aby księstwo *Neuchâtel* *Prusom* powro-

cono; 3) aby wszyscy rewolucyoniści, którzy się tam uchronili, wydalonymi zostali.

Francya i Rzym. Wiadomo wam jest, że *Papież* dla przytłumienia rewolucyi, która w jego państwie wybuchła i do ucieczki go zmusiła, pomocy od zagranicznych rządów zażądał i takową o rzymał. Między temi była *Francya* pierwsza, która stanowcze kroki uczyniła, aby władzę świecką *Papieżowi* przywrócić. Obiegało francuskie wojsko *Rzym* i odebrało go. Teraz chce *Papież* nadać *Rzymianom* prawa, które on i kardynałowie jego za dobre trzymają. *Francyi* niepodobają one się wcale, i tak żąda od *papieża*, aby nadał wolniejsze prawa jako to: amnestyę powszechną, administracyę świecką, prawa podług *Kodeksu Napoleona* i rząd wolnomysłny. *Papież* jednak wcale na to przyzwolić niechce i stąd panuje wielkie nieporozumienie między *Francją* a *Papieżem*. Żadna strona bowiem od swego zamiaru odstąpić niechce.

Grecya ogłosiła się, że z wdzięczności za pomoc, którą otrzymała od *Europejczyków* w boju o niepodległość swoją przed 20 lat; — przyjmuje wszystkich, którzy w tych latach za wolność bojowali, do swojego kraju. I wiele wygnańców już uciekło się do tej gościnności.

Z Cieszyna. W piątek zeszłego tygodnia przejechał *Węg.* Dyktator *Artur Görgey* z małżonką i adjutantem cesarskim przez nasze miasto. Wysiadł on na czas południowy do gospody pod *Jeleniem*; jest młody, mało więcej nad 30 lat mający; głowę miał obwiązaną dla rany; odjechał ku *Wiedniu*. W niedzielę zaś był obchód uroczysty z powodu ukończenia wojny i przywrócenia pokoju w *Węgrzech* i *Włochach*.

Przegląd wchodzi w każdą третią sobotę każdego miesiąca. Tygodnik *Cieszyński* wychodzi co sobota, wyjąwszy третią każdego miesiąca. Przedpłata na Przegląd kosztuje całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k. na Tygodnik *Ciesz.* zaś 1 złr. 40 kr. m. k. — Na oboje tych pism razem płaci się całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćrocznie 40 kr. m. k. Na c. k. urządach pocztowych płaci się za oba pisma całor. 3 złr. 40 kr. półr. 1 złr. 50 kr. ćwierćr. 55 kr. m. k. — Redakcyja jest w *Niemieckiej Ulicy* Nro. 184—185 na pierwszym piętrze. — Następuje jesień, nastąpi i zima, zgromadziliście ziomkowie po większej części dosyć pożegnane urodzaje tego lata, pamiętajcie teraz tylko jeszcze na czytanie, tę pożyteczną zabawę umysłową, a zgłaszajcie się zawczasu u Redakcyi po te pisma.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 3.

Cieszyn dnia 20. Października.

R. 1849.

Anstrya.

Kiedy mamy pokój, którego sobie życzyć powinni jesteśmy; więc nam pamiętać szczególnie należy, żebyśmy w używaniu spokojności o bezustanne rozwijanie się i polepszanie stanu naszego na drodze rozumnej uznałości się starali. Z tego względu jaki jest stan nasz i jak się w celu ulepszenia stosunków naszych postępuje, dowodzą nam dwa okólniki ministra spraw wewnętrznych Dra Bacha, które tu znowu umieszczamy:

Pierwszy ten okólnik wydał pan Minister w krótkce po swoim wstąpieniu do ministerstwa spraw wewnętrznych, do wszystkich urzędów cyrkulowych, i tak brzmi:

„Pan Minister dosięgnął z pewnych źródeł wiadomość, iż polityczne zwierzchności, częścią przez źle zrozumianą gorliwość, częścią iż dawnego zwyczaju poniechać nie mogą, a we wolnym obywatelu zawsze jeszcze od panów zupełnie zawisłego poddanego widzą, do nadużyć się dopuszczają a przeciw wieśniakowi dumnie i prawie w maluczkościach po pańsku sobie poczynają.

Takowe zasadam konstytucji państwa przeciwnie wcale poczynanie, może się tem mniej cierpieć, ponieważ tylko niezaufanie w życzliwe zamiary rządu wzbudza, a złomyślnym powód daje do obwiniania rządu, iż stosunki przedmarcowe przedeszłego roku znowu zaprowadzić chce.

Gdyż ministerstwo chce, aby zasady konstytucji, i wolności z prawami w niej obywatelom Państwa przyrzeczonemi, w płaćność przyszły, przeto minister spraw wewnętrznych w piśmie z dnia 31. p. m. urzędowi cyrkulowemu w powin-

ność nałożył, żeby jak najpilniej czynność urzędową zwierzchności i obchodzenia się ich z bywałemi poddanemi strzegły, a tymże zaostryły, żeby prawu wszędzie i zawsze płaćność uczyniono, koniecznie zaś z poddanemi przyjaźliwie i ochotnie postępowano.“

Drugi okólnik wydał minister Dr. Bach do przełożonych krajowych, na d. 3. Października b. r. względem pośpieszenia zaprowadzenia nowych urzędów, w którym upomina:

„Żeby jemu dano do wiadomości dzień, jak skoro nowe administracyjne urzędy, dla których się teraz przygotowania czynią, zapoczętemi być mogą. Albowiem coraz bardziej naglącą jest potrzeba, żeby od Jego Ces. Mości przyrzczone reformy zarządu w skutek uwiedzione, i namiast zbutwiały w gruzach będącej budowy państwa nowe odbudowanie urzeczywiszczone było. Przez obrot rzeczy, przez zruszenie patrymonialnych zwierzchności, i przez następującą ztąd niepewność urzędów, została powaga zwłaszcza niższych urzędów wielaroko znieuważaną; władza wykonawcza straciła przez to silną działalność, która jest potrzebną, aby bezpieczeństwo i własność osoby nienaruszone, a zadanie państwa dosięgnięte było. Wszędzie objawiają się skutki własnej pomocy, gdyż prawo nie znajduje zawsze ręki, któraby jego płaćność zasiała. Aby jeszcze gorsze skutki nie nastąpiły, należy użyć wszelkich sił, żeby dla potrzeb ludu nową powagę mające urzędy się zaprowadziły. Zaprowadzenie nowych instytucji, urzeczywisczenie zasady równego uprawnienia w obliczu prawa, urządzenie nowych gmin i ustanowienie przełożonych ich, i wszelkie reformy państwa, niemogą póty według najwyższych za-

miarów Jego Ces. Mości, według przepisów ministerstwa dogodnie być urzeczywiszczoneni, póki w urzędach z ludnością się stykających, takie osoby nie będą ustanowione, któreby, mając swoją przyszłość zauiszczoną, dążenia rządu gorliwie wykonywały, a nowe urzędnictwa nie tylko z nałożonej im powinności, lecz z miłości ku rzeczy samej czyniły a nową budowę państwa na sposób dla powszechności pożyteczny a urzędowanie ich zabezpieczający dokonać zdołały. Niezmierzona szkoda, która wypływa z tego, że się zaprowadzenie nowych urzędów odciąga, nigdy się nie zrównoważy z pomniejszemi niedostatkami, któreby przy spieszniejszem zaprowadzeniu takich urzędów nastąpić, ale potem w żywocie naprawić się mogły. Chociaż mniej doskonała maszyna czynna, przecie zawsze jest lepszą, niż wcale nieczynna. Terazniejszości zależy bardziej na rychłym odpomoczeniu, niż na przyobiecaniu lepszej przyszłości. Niedostatki dotyczące się jeszcze nie zupełnego przygotowania miejsc dla urzędów, są daleko mniej ważne, jak częściowy brak czynnych urzędników; a niedogodności, któreby tu i owdzie urzędników w usadowieniu ich trafiły, znikają w porównaniu powszechnie dobroczynnego wpływu, któryby przyszedł w korzyść stom osób i familij z ustanowienia ich na iste miejsce i z wyrwania ich z terazniejszej męczącej niepewności względem ich przyszłości. Jak głęboko życzenie nowego urzędnictwa administracyjnego i sądowego w ludu jest zaszczerpione, po którym się ustalenia prawa i wolnych instytucyj spodziewa, dowodzi samo to, jak wielkie poruszenie umysłów we wszystkich warstwach ludności nastąpiło, gdy się rozszerzyła fałszywa pogłoska, że się to nowe narządzenie zatrzymało.

Nie spodziewałbym się zadosyć uczynienia ani dla siebie jako odpowiedzialnego ministra, ani dla zaufania monarchy, który mi prędkie przeprowadzenie nowego urzędnictwa jako osobliwą powinność naporuczył; kiedybym sam z swojej strony wszystkich kroków jako też współczynności WMości nieużył. Przedewszystkiem spodziewam się, że wnioski względem obsadze-

nia nowych politycznych urzędów najpóźniej aż do 1. Listopada b. r. mi przedłożone będą. Znajduję się znowu spowodowanym WMości jak najusilniej na Jego honor i Jego osobistą odpowiedzialność do najsumnieniejszego i bezstronnego ocenienia właściwości w udzielaniu wniosków zobowiązać. Jeżeli polityczna komisya krajowa z nieustającą czynnością i wytrwałością swoje zadanie dopełni, a jeżeli WMość w swojej dwojakićj godności jako prezes komisyi, i jako szef krajowy to dzieło troskliwie popierać będzie, jestem przekonany, iż na d. 1. Stycznia 1850 nowe polityczne urzędy czynności swoje rozpocząć mogą. Jestem także spowodowanym przypomnieć, że zaprowadzenie politycznego urzędnictwa nie zawiśnie od zupełnego przeprowadzenia ustawy gminnej. Jednak mi i na tém zależy żeby urządzenie gmin czém najrychlej ukończono. Pojedyncze odmiany złączenia i rozłączenia gmin będą się i później zdarzać, jednak mogą się potem od nowo ustawionych z gminami żyjących urzędników lepiej i stosowniej załatwiać.

Dor Bach jest niezaprzeczenie najpierszą głową w ministerstwie; a podobne słowa od ministra mogą nas zawsze zadowalniać, owszem powinniśmy sobie życzyć żeby jego tu wyrzeczone słowa od wszystkich urzędników szczerze w pamięci chowane były.

Dla zaprowadzenia nowych a terazniejszości odpowiednich instytucyj w naszym Państwie, są czynne nie tylko różne komisye w wszystkich krajach koronnych, jako to komisye polityczne, komisye dla uwolnienia gruntów z ciężarów, ale też w oddziałach ministerstwa wielka panuje pilność, i ztąd nam przychodzą nowe prawa i rozporządzenia jedno za drugim.

W skarbie jednak ciągle niedostatek czuć się daje, i dla tego ogłoszono zaś nową pożyczkę 4½ procentową, w sumie 60 milionów złr. m. k., która na drodze dobrowolnych podpisów zaciągnąć się miała. — Jako gazety donoszą, zeszło się już z samego państwa naszego nad 65 milionów, i z zagranicznych podpisów ma się zejść nad 20 milionów. Ogólna pożyczka będzie więc wynosić około 80 — 85 milionów.

Same tylko dwa domy Rotschild a Šina podpi-
sały pożyczkę po 5 milionów.

Aby na przyszłość lepszy stan skarbu upe-
wnić, obmyśla ministeryum różne środki. Tak
więc jednym środkiem ma być, żeby w Wę-
grzech zaprowadzono ten sam sposób podatko-
wania jaki jest w naszych prowincjach. Dotąd
przynosiły Węgry do skarbu rządowego rocznie
tylko 80 milionów, gdyż w porównaniu z na-
szemi prowincjami powinnyby płacić blisko trzy
razy tyle, to jest około 230 milionów złr. ro-
cznie. — Najlepszym jednak środkiem dla po-
lepszenia stanu skarbu rządowego byłoby zmniej-
szenie wojska. Podług doniesień pism czasowych
ma się wojsko austriackie składać na przyszłość
w czasie pokoju z 450,000 ludzi, 1200 dział po-
lowych i 80 baterij raketniczych. W razie wojny
ma się zaś zwiększyć wojsko na 800,000 ludzi.

Względem rozmaitych nowych urządzeń
Państwa naszego, była w zeszłym miesiącu w
Wiedniu wielka narada trzymana, w której naj-
wyżsi nasi generałowie, *Rudecki*, *Jelaczycz*,
Haynau i inni udział mieli. O pierwszym spo-
tkaniu się Cesarza z Marszałkiem Radeckim
tak piszą: Cesarz wynurzywszy wdzięczność
swoją temu sędziwemu starcowi, prosił go o dal-
sze wspieranie radą i czynem. Marszałek na
to odpowiedział: że jako człowiek przeszłości
nie czuje się zdolnym zadosyćuczynić wymaga-
niom teraźniejszości i przyszłości; wszakże jak
zawsze tak i teraz oddany jest monarsze, i mo-
że mu polecić męża zasługującego pod każdym
względem na zupełne zaufanie. Była to mowa
o Banie Jelaczyczu, który właśnie w tej chwili
wszedł do sali i zabrawszy głos, z zapalem
mówił o konstytucyjnej wolności, usiłując wy-
mową swoją głęboko wpoić w umysł monarchy
to przekonanie, iż prawdziwe zbawienie dla Au-
stryi zależy jedynie na najsumienniejszem dopeł-
nieniu Cesarzkich przyrzeczeń. Mowa ta wiel-
kie na przytomnych sprawiła wrażenie. Cesarz
odpowiedział w kilku słowach dostatecznie oka-
zujących, jaki wpływ rady owych dwóch mężów
na niego wywarły. Powtórnie wystąpił Jela-
czycz w konferencyach generałów w Wiedniu —

mocno się sprzeciwiając żeby Austrya do no-
wego związku Niemieckiego nieprzystępowała,
ale żeby samodzielną wolną i jedną została, i
pozyskał sobie znaczne stronnictwo.

Ponieważ sprawa niemiecka w ostatnim cza-
sie bardzo w wielkie zawikłanie przyszła, po-
stawiła Austrya dwa wojska, jedno w Czechach
pod dowództwem arcyksięcia Albrechta, drugie
w Voralbergu (w Tyrolu). Aleć mimo to nie
zdaje się, żeby miała nastąpić wojna między
Austryą a Niemcami lub Prusami.

Po ukończeniu wojny Węgierskiej nastą-
pili Rosyanie, a to zaraz w pierwszej połowie
zeszłego miesiąca, swój powrót. Jako z Gali-
cyi dopisują, uderzającym jest to, że się Rosyjscy
żołnierze i oficerzy od naszych tak bardzo od-
łączają. Kiedy przyjdą do kawiarni lub do go-
spody, szukają stołu gdzie cywiliści siedzą a
wojskowych naszych omijają. Na powrocie po-
szukiwali najbardziej obrazów Koszuta, Bema i
innych wodzów Węgierskich, a gdy takich nie-
znaleźli, dziwili się bardzo i niechcieli wierzyć,
iż te obrazy są zakazane. Gdy im podawano
obrazy austriackich generałów, niechcieli ich ku-
pić. — Do Wiednia zaś przychodzą bardzo li-
czne deputacye Słowackie, żądające, żeby Sło-
wieńsko od Madziarów oddzielono. Aleć mało
mają nadziei Słowacy. Tylko dla Serbów zdaje
się, że będzie wojwodowina ich od Węgier od-
łączoną.

Węgry już są zupełnie zwyciężone; na-
stępuje teraz tylko pytanie: jako się Węgry
urządzą? czybędą prowincją jako drugie austri-
ackie kraje, czyli też nie? Gdyby się miały stać
taką prowincją jako są nasze, więc zaraz mu-
siałyby być zaprowadzone stęple, tytuń (tabaka)
musiałyby się stać samokupstwem Państwa, a t. d.
lecz trudno da sobie nałożyć Węgier podobne
ciężary. Gdyby zaś Węgry podobną prowincją
się nie stały, powiedzą inne prowincye austri-
ackie, które tyle wojska na zawojowanie Wę-
gier ofiarować musiały: czy my teraz jednak
mamy mieć gorzej niż Węgry?

Chociaż już na wszystkich miejscach po-
wstańcze Węgierskie wojska złożyły broń, je-

dnak jeszcze nie nastąpiło powszechne ułago-
dzenie umysłów. Węgrzy nawet powiadają, że
Görgej sprawę ich sprzedał, i nazywają go zdraj-
cą. Teraz rozciąga się śledztwo nad wszyst-
kiemi winnemi całego kraju. W pierwszych wy-
rokach śledczej komisji Peszteńskiej znajdujemy
skazanych: *Juliusz Hruby*, rodem z Werszeca
w Banacie, liczący lat 23, katolik, bezżenny,
bywały porucznik pułku huzarów Cesarza Fer-
dynanda, został rozstrzelany d. 20. Sierpnia b.
r. — *Norbert Auffenberg*, rodem z Debreczan
w Czechach, liczący lat 36, ewangelik, żonaty,
były porucznik pułku Leiningen, już za udział
w polskiej rewolucyi 1847 na 14letnie więzie-
nie skazany a w zeszłym roku ułaskawiony,
począł był adjutantem Koszuta, został 22.
Sierpnia powieszony. — *Samuel Nurmman* ro-
dem z Szopronia w Węgrzech, lat 32, ewan-
gelik, pensjonowany c. k. porucznik, za udział
w powstaniu, został d. 25. Sierpnia rozstrze-
lany. — Także dwaj cesarscy generałowie zo-
stali za winnych o udział w Węgierskiem po-
wtaniu odsądzeni; pierwszy feldm. *Moga* obok
utruty swego stopnia, pensyi, i orderów został
na 5letnie więzienie w twierdzy skazany; drugi
jen. major *Teleky* stracił swój stopień i pen-
sye. — *Władysław hrabia Żeliński*, rodem z
Krakowa, liczący lat 38, katolik, żonaty, c. k.
szambelan, był c. k. rotmistrz w pułku ułanów
księcia Schwarzenberga, iż nakłaniał ułanów
do przejścia na Węgierską stronę, obok utraty
wszystkich godności skazany został na 10letnie
roboty forteczne w lekkich kajdanach. — *Józef
Rudniański*, rodem z Tyrnawy w Węgrzech,
lat 61 liczący, biskup w B. Bystrzycy, iż ka-
zał duchowieństwu swojej dyecezyi bezwarun-
kową uległość Koszutowi, obok złożenia z go-
dności biskupiej, został 21. Września na 6le-
tnie więzienie w fortecy (twierdzy) skazany.

Gdy się kraj poddał, czyniły odpór jeszcze
przez mały czas twierdze Węgierskie, miano-
wicie *Piotrowaradyn* i *Komarno*. Piotrowa-
radyn wprzód się poddał; Komarno wzbraniało
się jednak dłużej, aż sobie wyjednało korzystną
dla siebie kapitulacyę, według której załoga

(wojsko w Komarnie) otrzymała zupełną amne-
stye (przebaczenie). Załoga złożyła broń.
Paszporta za granicę będą dane wszystkim tym,
co ich w ciągu dni 30 zażądają. Oficerzy do-
staną na jeden miesiąc a wojsko za dziesięć dni
swój żołd. Dla pokrycia rozmaitych szkód z
powodu Węgierskich banknotów będzie Komarnu
spłacona suma 500,000 złr. m. k. W ostat-
nich dniach zeszłego miesiąca wciągnęło austr.
wojsko do Komarna. *Klapka*, dowódca tej
twierdzy dostał paszport i wyjeżdża do Ame-
ryki. Tej pomyślniej kapitulacyi, jaką Komarno
otrzymało, miał być przyczyną Radecki, który
w Wiedeńskich obradach rzekł: żeby podano
Komarnu te same warunki kapitulacyjne, jakie
on dał Wenecyi, bo aby dziesięciu ukarać, nie
należy narażać życie tysiąca mężnych żołnierzy.

Gazeta Peszteńska przynosi ciągle wyroki
odsądzonych na śmierć lub do więzienia. Po-
wstańców zajętych wmieszają teraz do re-
gimentów cesarskich. Były generał Węgierski,
Arystedes Desewffy, służy teraz jako prosty
żołnierz u furwezów. Ale nie jeden dobrze
myślący Austryak pomyśli, jak szkodliwie to
dla Państwa być może, gdy się tak różne na-
rody umieszczają do regimentów wojska, które
niegdyś samo rewolucyę zrobić może.

Hrabia *Ludwig Batthiany*, były prezydent
ministerstwa Węgierskiego, lat 40 liczący, ka-
tolik, żonaty, został d. 6. Października w Pe-
szcie na śmierć przez powieszenie skazany.
Zaraz zrana zgromadził się wielki lud na miej-
sce szubieniczne. Lecz około 7 godziny przy-
był oficer z wiadomością, że hrabia okaleczył
sobie szyję sztyletem, chcąc sobie życie odebrać.
Dla tego wykonanie wyroku zostało wstrzyma-
ne, a pod wieczór został Bathiany na placu w
Peszcie rozstrzelany. Ostatnie słowa jego były:
„Eljen a háza.“ (niech żyje ojczyzna.)

Gazeta Peszteńska z tego samego dnia za-
wiera dwa inne wyroki: Hrabia *Szczepan Ka-
rolyi*, liczący lat 52, wdowiec, c. k. Szambelan
a w końcu administrator nadzupaństwa Peszteń-
skiej stolicy, — za utworzenie własnym kosztem

oddziału konnicy, u którego był pułkownikiem, skazany został wyrokiem sądu wojennego na zapłatę 150,000 złr. m. k. oraz na 2letni areszt w fortecy. — *Emeryk Fekete*, lat 32, katolik, wdowiec, gefreiter od Honwedów, który w Sierpniu na wyprawionego kurierem c. k. oficera napadł i zrabował go, skazany został na śmierć przez powieszenie, lecz wyrok ten złagodzony został na rozstrzelanie.

W Aradzie zaś 9 węgierskich generałów na śmierć zkazano, a temi są: Damianicz, Kisz, Leiningen, Vetter, Vecsej, Pöltenberg, Nagy-Sandor, Lenkey i Aulich. — Dnia 10. Paźdz. zaś w Peszcie Ładysław Czanyi a baron Jeszenak powieszonemi byli. Kary podobne trafiają też wielu księży katolickich i ewangelickich; a w Peszcie wyroki karne dotąd jeszcze się nie ukończyły. Dziwną jest rzeczą jako Austria na jednych tak ostre kary kładzie, kiedy drugim równie winnym n. p. załodze Komarnieńskiej, Görgejowi może dać wolność. Spodziewano się, że Austria udzieli Węgrom amnestyi, a przez to zyska sobie zaś miłość narodu, ale to ostre ukaranie niepokoju umysły i oprócz Węgier, a obawać się należy, żeby Węgry nie stały się teraz tem dla Austrii, czém jest Polska.

Konferencye względem nowego politycznego urzędzenia Węgier w Wiedniu odbywają się nieprzerwanie. Podług tychże narad ma się cały kraj zamiast dawnych komitatów, na 10 dystryktów prowincyalnych podzielić, z których, każdy miałby osobny sejm prowincjonalny. — Siedmiogrod ma się podzielić na 7 obwodów. — Najnowsza wiadomość jest, że Cesarz posłał pilnego posła do Pesztu, aby już żadnej kary śmierci niewykonano i wszystkie wyroki na śmierć zastawiono.

N i e m c e.

Co się teraz o Niemcach pisze, jest zgoła wszystko o ustanowieniu *Rządu Środkowego* dla Niemiec, któryby w tym kraju, na różne państwa podzielonym, jakąś jedność sprawił. Ale to pytanie, jest jako twardy orzech, który się trudno rozłuszczyć daje. Bo najprzód kiedy

lud niemiecki tak bardzo jedności tej sobie życzy, nie może jej osiągnąć, póki nie ma jednego Pana, ale ich ma nad 30. Prusy i Austria mają wielki wpływ na mniejsze potentaty niemieckie, którzy zaś przeciw onym chcą swojej samoistności bronić. Austria i Prusy znowu chcą tylko dla siebie czém większą powagę w Niemczech uzyskać; a tak co chwila czytamy nowe wnioski od tych rządów względem ustanowienia Rządu Środkowego czynione, lecz dotąd nic pewnego umieścić nie możemy. Choć zaś jeden rząd na drugi patrzy zazdrośnie, aby sobie wpływu nie powiększył, to przecie rządy trzymają społem, aby się lud nie podźwignął, a więc zapewne w tej sprawie wojny między rządami niemieckimi niebędzie, bo z nię by się popasł tylko trzeci, to jest lud. A zatem rządy te między sobą prowadzą tylko piórową wojnę na drodze dyplomatycznej.

Prusy. Pruski sejm niemal ze samych urzędników złożony, postępuje w dzicle przejrzenia konstytucyi od króla nadanej, lecz tak ją uszczupla, iż konstytucya jak ją król wydał była wolnomyślniejszą, niż teraz ze sejmu wyjdzie.

Deputowani Polscy z Poznańskiego, daremnie się odzywają do deputowanych tego sejmu aby im były prawa przyznane, które im przeszłego roku w Marcu król Pruski przyrzekł. Rząd Pruski niechce Polakom w Poznańskiem ani tych praw udzielić, które im w r. 1815 po ukończeniu wojny z Napoleonem w traktacie na zjeździe Wiedeńskim przyślubione były. Z tej przyczyny przytaczamy tu mowę Stablewskiego deputowanego polskiego z ziemi Poznańskiej w 2. izbie na posiedzeniu d. 2. Paźdz. t. r. trzymaną:

„Panowie! ufam że się mogą spolegnąć na waszą cierpliwość, kiedy będąc Polakiem rodem i sercem, z tej mównicy kilka słów, do Was przemówię: jakie jest stanowisko nasze w tym sejmie, co chcemy na teraz a co na przyszłość, i jako myślimy bronić praw naszych, t. j. polskiej narodowości.

Powszechnie obwiniają Polaków, że mają udział we wszystkich rewolucjach. Jest to

prawda, i nie da się to zaprzecć. Aleć niezapominajcie, że naszych braci ani chciwość awanturnictwa, ani chciwość osobistego zysku do świata nie wywabiła. O jak radzi kontentowali by się oni i ze skromnym losem w ojczyźnie. Ale ojczyzna jest przed nimi zamknięta, a do każdego boju wiedzie ich tylko myślunka, że przez bramę walki wkroczą na próg ojczyzny.

Lord Castleragh wyrzekł w znajomym świętym nocie z 12. Stycznia 1815 r. te słowa: Doświadczanie pokazało, że zniszczeniem zwyczajów i obyczajów polskiego narodu, pokój i dobro narodów sprowadzić się nie może. Marne było usiłowanie, przywieść u Polaków w zapomnienie bywałą ich samoistość i mówę takowemi ustawami, które się bardzo różniły od ich obyczaju i umysłu. To sprawiło tylko niepokój i odpór.

Panowie! podział Polski był zaczątkiem i jedyną przyczyną tych następstw, i musi też być ich uniewinnieniem. Polskę zniszczono wtedy, kiedy właśnie chciała sama swój kark ze swego swobodnego urzędu wymieść, kiedy chciała stosunki swojego rządu upewnić, kiedy chciała zaprowadzić prawie te same konstytucyjne zasady, które u Was nowy czas w żywot powołał. Polska konstytucja z d. 3. Maja powstała, bowiem, kiedy naród sam z własnej woli republikańską monarchię, która sama sobie królów swoich obierała, zruszył a pewną dziedziczną monarchię ustanowił, przyczemby nie krwi nie było ciekło. Ta konstytucja stała się możliwą przez to, iż szlachta dobrowolnie swoich przywilejów się zrzekła. Poglądnicie panowie w historię świata, a nigdzie nieznajdziecie podobnego przykładu takiego ofiarowania się obywateli.

Sąsiedzkie trzy samowładne mocarstwa obawiały się, że i u narodów ich wzbudzi się pragnienie za podobnemi instytucjami państwa, a roztargały Polskę i zniszczyły jej konstytucję. Monarchom zdawały się nasze konstytucyjne dążenia zasadami Jakobińskimi, i zapomnieli, iżemy sami z własnej woli upewnili zasadę

monarchiczną prawie w tą dobę, kiedy na zachodzie republikę ogłoszono.

Aleć panowie! w myślach naszych dotąd żyje Polska, i ufamy że się znowu odrodzi; żyje ona w swoich dziejach, w swoich powieściach, w swoich dążeniach, a przy każdej sposobności zapasuje się z losem, aby sobie samoistość wydobyła.

Niemogę wprowadzić przyszłości Polski ze wszystkimi rewolucyjnymi żywiołami całej Europy spojść, ale muszę was upomnieć, abyście zawsze się powtarzające przypadki podług przy czyn ich osądzali, i abyście niezapominali, iż miłość ku narodowi u każdego Polaka głęboko jest wkorzeniona, a nam tego świętego uczucia ze serc naszych, wierzcie mi to, żadna siła nie wytrze.

Panowie, zasada konstytucyjnego rządu, gwoli którego ojczyzna moja roztargana była, dosięgnęła teraz płatności; przetoż ufaliśmy, że się nam teraz to nagrodzi, w czem się przedtem samowładne rządy przeciw nam przegrzeszyły.

Ale ufność nasza została skłamaną przez nową niesprawiedliwość, którą mężowie we Frankfurcie sejmujący, przeciw nam i naszym nienaruszalnym prawom popełnili.

Ufamy zaś, że wy następcy pruskiego narodu, uznacie za swoje główne zadanie, usporządzić stosunki Prus ku Polsce, na podstawie prawa i traktatów.

Panowie! niewstąpiliśmy jedynie dla tego do tej sejmowni, abyśmy mieli udział w prawodawstwie; ale przyszliśmy dla tego głównie — abyśmy jako zastępcy naszych nienaruszalnych praw narodowych, u Was i z Wami tym prawom płatność sprawili a gdyby się to niepodarzyło, abyśmy sławnie i jawnie się odezwali przeciw każdej niesprawiedliwości, któraby znowu na nas popełniona była, i abyśmy się odwołali na najwyższy sąd, to jest sąd historyi.

Aleć się spodziewamy że do tego nie będziemy przynęceni, i że nam chociaż to dano będzie, co nam Wiedeński traktat potwierdził. Nie odwołujemy się do Wiedeńskiego traktatu, jako gdybyśmy go przyjmali, ale się odwołu-

jemy jako odsądzony odwoływać się może do wyroku, którym go odsądzono. Bo jeźliby na kogo niesprawiedliwy wyrok wydano, a przy wykonaniu wyroku karę zwiększono, czyli ten nie ma prawa na wyrok się odwoływać?

Takto jest z nami. Wiedeńskie umowy bardzo niesprawiedliwie jednały z nami; prawo ich było prawem mocniejszego, a podług tego samego prawa jednacie panowie z nami aż potąd. A wiecie panowie, dla czego jesteśmy znęcani do Wiedeńskiego traktatu się odwoływać? Dla tego, iż w nim jest więcej czci ku narodowym prawom, niż we wniosku, który Wam teraz pan minister przedłożył.

Jeszcze raz przypominam Wam słowa króla, dla nas tak ważne i pocieszne: „Także wy macie swoją ojczyznę, a z nią dowód mojego uszanowania dla waszej miłości ku ojczyźnie.“ Pamiętajcie, że ten król przysłubił słowem królewskim, iż obietnic Polakom uczynionych dopełni. Ojczyzna nasza jest Wielkie Księstwo Poznańskie. Gdybyście panowie słowom króla i jego zamiarom jakową dwuznaczność podłożyć chcieli, musielibyście słowa znanego dyplomaty: „że człowiekowi jest dana mowa, aby myślonki swoje ukrył,“ także na obietnicę tego króla powściągnąć, którego sprawiedliwym nazwano. Wasze uszanowanie, które dla tego króla macie, powinno mi zaręczyć, iż tego nieuczynicie, bo na słowie króla nie ma się nic ani utargiwać ani odmieniać.

Był czas, w którym wielka część ziemi niemieckiej stała ku Polsce w tym samym stosunku, jako my teraz stojemy ku Prusom. Jednak nigdy nienaruszył polski rząd Niemcom narodowości ich ani praw ich; w szkołach, w życiu używali Niemcy mowy niemieckiej, w urzędach mieli Niemców, Polacy nigdzie się im nie natręcali. A wy chcielibyście nieudzielić nam równiej sprawiedliwości? Panowie! żyjemy w dobie, w której narodowości ku nowemu żywotowi się ocuciły, a jeźli ich kto dotknie, pobudzi naród do odporu. W naszym czasie nie da się już wyzwolenie wielkiego uprawnionego narodu zatrzymać. Tu niepomocze ani Sybir ani broń.

My nie zapomnimy nigdy naszej sławnej historii, nie odrzekniemy się nigdy naszej sławnej ojczyzny, a przyznawamy się, iż ufamy w lepszą przyszłość. Wszak nieszczęściem i doświadczeniem doświadczyliśmy; my odroczyliśmy tylko nasze nadzieje a napiszemy na chorągwie naszej, hasło jednego Cesarza niemieckiego: Non dum! (*Jeszcze nie!*) — Będziemy się w pokoju sprawać, i będziemy oczekiwali, jako się sprawy naszej zaujmiecie. Wszak i wy przyszłość lepiej pojąć musicie.

Ze będziemy mieli przyszłość, że sprawa polska, — która teraz całą Europę niepokoi, — musi być wyrównana, o tem każdy się przekona. Kiedy się to stanie, nie może się powiedzieć, ale moglibyśmy się teraz pytać: czy się to stanie na drodze pokoju czyli siłą. A na was to teraz zależy, abyście tę drogę naznaczyli.

Panowie; Będziecie-li szanować nasze narodowe prawa, będziecie-li sprawiedliwemi, — macie przyjąć w nas; ale jeźli zaprzeczycie Polakom wszystkich praw, jeźli zatracicie narodowe uczucie w nas, jeźli wzgardzicie naszą miłością ku ojczyźnie, jeźli będziemy musieli pozbać się wszelkiej ufności w oświeconą Europę, jeźli nam odbierzecie wszelką nadzieję, iżby nasza sprawa mogła być w pokoju wyrównana — wtedy panowie! sobie wspomnimy, iż jesteście też Słowianie.

Jako Słowianie mamy przyszłość, jako Niemcy nigdy! (tu nastąpiło wielkie wzruszenie w Sejmowni,) Owszem, powtarzam to, jako Niemcy nie mamy żadnej przyszłości. My Polacy zlejemy się w Słowiaństwo, jako wy Prusacy chcieliście się złąć w Niemce, a sądźcie, że będziemy w tem mniej trudności mieli niżli wy.

Potrzebą zmuszeni rzucimy się w ramiona despotysmu; ale despotyzm nas nie odstraszy — nie będzie on trwał wiecznie. — A co moglibyśmy trzymać o wolności, w której imieniu zostajemy pognębieni? których wy nazywacie barbarami u tych my znajdziemy poszanowanie dla naszych praw narodowych i sprawiedliwość. Czegoż więc sobie życzycie, czy aby Polacy trzymali z oświeconemi narodami, czy aby się

uciekli pod despotyzmus? Zwolcie sobie — Polaków jako przymierzeńców — albo Słowianów jako swoich nieprzyjaciół!

Nasze prawo jest odwieczne — jeżeli je zniszczycie, wtedy wspomnijcie sobie słowa poety: *exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor!* „*Powstanieć mściciel z kości naszych!*“

Fr a n c y a.

Francya, ustaliwszy się jako Rzeczpospolita, używa teraz zewnętrznego pokoju, tylko stronnictwa bojują z sobą w sejmie i w pismach. Dla wyobrażenia sobie tych stronnictw, trzeba najprzód porozumieć, iż w rzeczypospolitej ani też w żadnym państwie konstytucyjnym, w którym naród ma powinność też się starać o swoje powszechne dobro, nie może panować taka jednomyślność, jako w państwach samowładnych, gdzie wszystko na głowie jednego spoczywa, a lud w sprawy swojego zarządu słowa mówić nie śmie. W Państwach zaś, które mają konstytucję, a w których naród ma udział w ustawodawstwie, zwyczajnie bywa, iż jedni trzymają taki, a drudzy owaki sposób za lepszy do osiągnięcia celu swojego, i tak się robią stronnictwa. — We Francyi więc też spostrzegamy te główne stronnictwa: najprzód *monarchiczne*; jest bowiem jeszcze wielu, którzyby chcieli mieć króla, ale nie zgadzają się w osobie, którejby ta godność przyjąć miała, gdyż jedni chcą króla z Burbonów t. j. z dawniej królewskiej rodziny francuskiej, drudzy zaś chcą Ludwika Napoleona, terazniejszego prezydenta republiki. Jednak gdyż handel i przemysł przeszłoroczną rewolucją wstręśniony, teraz znowu się podźwignął, trudno jest monarchistom dopiąć swego zamiaru, ponieważżby musieli zrobić rewolucję, a mie-

szkańcy życzą sobie pokoju dla utrwalenia przemysłu. — Drugie stronnictwo robią *legitymiści*, którzy na prawo uchwalone się opierają, a więc gdy rząd republikański konstytucją ustanowiono, od tej zasady nie odstępują. — Nakoniec są *demokraci i socjaliści*, którzy chcą nowe stosunki społeczne zaprowadzić, szczególnie przez stosowniejsze podzielenie pracy, aby zwłaszcza wyrobniczemu stanowi zapewniono lepszy sposób dla utrzymania się.

Że lud francuski przy rządzie republikańskim zostać chce, dał to zadosyć poznać prezydentowi Ludwikowi Napoleonowi, kiedy tenże objeżdżając departamenta (gubernije) francuskie, wszędzie był przywitany tylko z okrzykami: niech żyje konstytucja i rzeczpospolita! Ludwik Napoleon spodziewał się, że w tym objeździe będzie obwołany Cesarzem francuskim. Równie skłāmali się monarchiści, kiedy zażądali odpowiedzi od rad departamentowych na prowincyi się odbywających, jeżeli nie chcą odmiany konstytucyi? Albowiem przez odmianę konstytucyi spodziewali się przywrócić znowu monarchyczną rządu formę; lecz rady departamentowe odpowiedziały, że chcą przy terażniejszej konstytucyi zostać.

Powszechną ciekawość wzbudza teraz sąd nad powstańcami Czerwcowcami. Jak wiadomo, było dnia 12. i 13. Czerwca powstanie w Paryżu, także i w Lyonie, wywołane przez socjalistów, i wielu powstańców zostało uwięzionemi, nad temi miał się zacząć d. 10. t. m. sąd w Wersalu. Jeszcze dotąd o tem nie przyszły wiadomości, lecz będziemy je mogli w przyszłym Nr. Przeglądu umieścić.

W **Turcyi** jest teraz mnóstwo wychodźców Węg. Austriya i Rosya żądała ich nazad. Turcyja niechciała ich wydać i rokowano już z tego wojnę; lecz Austriya i Rosya ustąpiły i pewnie będzie pokój.

Święty Ojciec mieszka teraz w Portici.

Redakcyja wzywa Szanownych Prenumerantów, którzy jeszcze przedpłaty swojej nie zapłacili, aby takową zasłać lub donieść raczyli, i dawa razem do wiadomości, że jeszcze posiada egzemplarzo zupełnie pism swoich, które są do nabycia. Kiedy w innych krajach jako w Niemczech, w Czechach, zgoła każda wieś trzyma sobie po 4 wielkie a drogie gazety, jest to smutną i niebardzo chwalebnią rzeczą, iż u nas ani to małe pisemko w każdej wsi utrzymanem być nie może. Już ograniczono wolność druku, a przez taką oziębłość dają ludzie tylko znać, że o tę wolność wcale nie stoją, że o niczem wiedzieć nie chcą; a kiedy im tak na tem nie nieznośny mogą dać powód, żeby narazie wolność druku zniesiono. Gdyby się zaś znowu stało, żeby nie było wolno wiedzieć, co się gdzie dzieje, jakże się porządku zaprowadzają — pomyślcie jakoby zaś ostateczne skutki nastąpić mogły.

Przegląd wychodzi co trzecią sobotę każdego miesiąca. Tygodnik Cieszyński wychodzi co sobota, wyjąwszy trzecią każdego miesiąca. Przedpłata na Przegląd kosztuje całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k. na Tygodnik Ciesz. zaś 1 złr. 40 kr. m. k. — Na oboje tych pism razem płaci się całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćrocznie 40 kr. m. k. Na c. k. urzędach pocztowych płaci się za oba pisma całor. 3 złr. 40 kr. półr. 1 złr. 50 kr. ćwierćr. 55 kr. m. k. — Redakcyja jest w domu p. Neumana w rynku na pierwszym piętrze.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 4.

Cieszyn dnia 17. Listopada.

R. 1849.

Anstrya.

Ukończyły się krwawe boje, które tak bardzo od przeszłego roku Państwo nasze wstrząsały i powraca się pokój; teraz więc upamiętują się narody monarchii naszej: jaki jest najlepszy i najgodziwszy sposób upewnienia reform czasowych w krajach Państwa naszego, i stąd pochodzą coraz głośniejsze życzenia o zwołanie sejmów krajowych. W Państwie konstytucyjnym bowiem uświęcają się wszelkie ustawy porozumieniem się narodu z monarchją, a to dzieje się przez sejm, gdzie zastępcy narodu, znający ogólne potrzeby jego, ustanawiają stosowne ustawy, a monarcha, kiedy je za możliwe do wykonania przez siebie dla szczęścia ludu uzna, daje im potwierdzenie swoje.

Podług konstytucyi z d. 4. Marca, mamy obiecane dwojakie sejmy: najprzód *sejmy krajowe* w każdej ziemi koronnej, (n. p. Śląsk, jako ziemia koronna będzie miał sejm krajowy w Opawie); a potem *sejm Państwa*, z całej monarchii. W sejmie krajowym naradzać się będzie o potrzebach swojego kraju; w sejmie Państwa zaś o potrzebnych ustawach dla całej monarchii, i dla tego sejmy krajowe przed sejmem Państwa zwołanemi być mają. — W tym celu przesłał krajowy wybór Styryi żądanie do ministerstwa o rychłe zwołanie krajowego sejmku Styryjskiego. W Czechach wygotowała Prażska gmina (obec) już przed kilką miesiącami podobne żądanie o zwołanie krajowego sejmku Czeskiego i mnóstwo gmin Czeskich przysłało na to żądanie swoje podpisy. — Niewiemy, azali już w przyszłym roku ministerstwo będzie mogło narządzić to zwołanie sejmów krajowych, lub też we wszystkich krajach koronnych (n. p.

i w Węgierskich krajach), jednak powinni i nasi ziomkowie zawczasu pamiętać i rozmyśleć o tem, jakie będzie zadanie przyszłego sejmku naszego krajowego i powszechnego z całego Państwa, żeby jak będzie znowu sejm zwołany, mieli dobre pojęcie, na co jest sejm, i dla czego nań deputowanych wysyłają, nie tak jako się przeszłego roku często zdarzyło, iż w niektórych krajach wyborecy tego wcale nieporozumieli; następnie żeby też według własnego przekonania zastępców swoich obierać mogli, a niedali się przez różne stronnictwa naganiać. — Głównem zadaniem pierwszego sejmku Państwa będzie rewizya konstytucyi, a sejmów krajowych zaś uwzględnienie stosunków i potrzeb każdego kraju koronnego. Chociaż tedy do tego jak się widzi jeszcze wiele czasu mamy, przecie dla dobra ojczyzny naszej pożytecznie będzie zawczasu rozmyśleć o tem i oglądnąć się, aby jak najgodniejsi deputowani do tych sejmów obranemi być mogli.

Wiedeń. Po naradzie jenerałów w Wiedniu, został tam jeszcze Ban Jelaczycz, i pisząc o nim, że się bardzo zauima Sławian, idąc w zawód z innemi mocarzami których tem pokonuje: iż Austrya nie śmie być wyłącznie rządem niemieckim, tak jako też nie może być wyłącznie sławiańskim, lub madziarskim, albo włoskim, kiedy w Austryi są rozmaite narody, a dla tego też język niemiecki nie może być jedynie urzędowym w Austryi.

Stan oblężenia w Wiedniu, którego zniesienie już tylekroć przepowiadano, jeszcze trwa. Mówią, że fzm. *Welden*, komendujący w Wiedniu chciał go znieść, i z tego powodu zwołał był mężów zaufania z różnych okręgów miasta, aby od nich zasięgnął wiadomości o usposobie-

niu umysłu ludności Wiedeńskiej. Welden zapytał się przytomnych, czyli ręką za pokój? Trudna była na to odpowiedź, i przeto rzekł Welden iż bez takiego zaręczenia stan oblężenia znieść się nie może. Tu miał się oświadczyć jeden z pozwanych tych panów: że stanu wyjątkowego, którego zniesienie teraz się zamierza, ludność całkiem nie czuje, a co się jego tyczy, iż stan oblężenia wcale go nieobmierza. Na to zaś odpowiedział jemu Welden: Ale ja mogę Pana zaręczać, iż mię ten stan bardzo obmierza. Słowa te sprawiły na pozwanych wielkie pomieszanie, i ze zdumieniem odeszli.

Gazety donoszą, iż sąd wojenny w Wiedniu wydał od Listopada zeszłego roku już 1600 wyroków na ujętych politycznych przestępców.

W ministerstwie wojny panuje wielka czynność, i słyhać o nowych naporządzeniach jego. Podług tego ma się zmienić dotychczasowy plan pewności; mianowicie twierdza Werona we Włoszech i twierdza Komarno w Węgrzech, mają się zaopatrzyć w oszańcowany obóz mogący mieścić 60,000 wojska każdy. Twierdze Mantua, Peschiera i Werona stanowić będą wojowniczy trójkąt mający panować nad północnymi Włochami. Podobny system ma łączyć Pragę, Berno i Ołomuniec ku obronie niemieckiej granicy. Z północy na śląsko-galicyjskiej stronie mają być Jabłonków, Dukla i Przemyśl z wielkim kosztem upewnione, a twierdze Węgierskie starannie się odnowią. Wszystkie twierdze mają się postawić na stopie wojennej.

Całe wojsko austriackie podzielone będzie na 4 wielkie komendy, prócz krajów podlegających Banowi, który 5 komendę poprowadzi. Pierwsza komenda jest w Wiedniu, druga w Weronie, trzecia w Budzie, czwarta we Lwowie. Te cztery komendy rozpadają się na 14 korpusów, z których 5 stoi we Włoszech, 4 w Węgrzech, 1 w Czechach, 1 w Vorarlbergu, a reszta w innych prowincjach.

W wojsku samem też się zapowiadają zmiany: pułki piechoty będą liczyły po 6 batalionów; pułki ciężkiej konnicy po 8 i 10 szwa-

dronów. Artyllerya złożona dotąd z pięciu pułków powiększona będzie o jeden pułk, a każdy z nich będzie miał 24 bateryj. — W Lombardyi, gdzie jeszcze nie odstawiano do wojska, ma się postawić 15,000 ludzi. Mówią jednak też, że piąte bataliony rozpuszczają się.

We wszystkich krajach Austrii ma się zaprowadzić żandarmerya. Regulamin służbowy dla zaprowadzenia jej ma już być gotowy. Żandarmerya dzielić się będzie na pułki; urządzi się wcale na wojskowy sposób, będzie zaś pełnić służbę polityczną, jako policya krajowa, i wykonywać rozkazy sądowe. Głównem jej zadaniem jest strzeżenie publicznego bezpieczeństwa, patrolowanie po gościńcach (drogach), wywiadywanie się i donoszenie o popełnionych zbrodniach lub przestępstwach, śledzenie złoczyńców, aresztowanie ich, czuwanie nad ludźmi podejrzanymi. Żandarm ma stopień podoficera. Żandarmerya będzie konna i piesza.

Wielka też czynność panuje w ministerstwie skarbu. Skarb bowiem wysiłony jeszcze nie mógł przyjść do równowagi, i przeto minister dochodów usiłował go dwojakim sposobem zapomódz: przez pożyczkę i przez nowe rozrządzenie podatkowania. Wydano więc w tym względzie: rozporządzenie o podatkowaniu; okólnik c. k. rządu krajowego Niższej Austrii o podwyższeniu podatku konsumpcyjnego z gorących trunków w krajach koronnych; — patent tymczasowy o podatku od dochodu na r. 1850 i t. d. Rozporządzenia te jednak z powodu znacznego podwyższenia podatków, ściągnęły na siebie w najznakomitszych dziennikach, jako w *Pressie*, ostrą krytykę. Nar. Now. piszą iż n. p. w Czechach dawna władza pytała się czeskich stanów zawsze, kiedy chciała podatki zmienić, konstytucyjna zaś ani tyle nie czyni. Lecz nie może to być inaczej, kiedy teraz sejm nie mamy, a skarb Państwa zapomagać potrzeba; życzyć sobie tylko musimy, żeby czem rychlej sejm był zwołany, któryby stosunki Państwa naszego słusznie pojednał.

W celu podniesienia handlu, ministerstwo czyni kroki przez zniesienie granic cłowych. Tak

więc ma się znieść granica cłowa między Śląskiem i Galicyą. Jedną się też teraz wiele o ulekczeniu cła granicznego między Austryą i Niemcami z jednej strony, a między Austryą i Włochami z drugiej strony.

Gazeta Wiedeńska podała zasady, którychby się trzymać należało przy zniesieniu cła granicznego między Austryą i państwami do niemieckiego związku cłowego należącymi a które się tu umieszczają. Zupełne zniesienie cła nie da się przewieść naraz, i dla tego mają się oznaczyć przechodnie epoki przygotowawcze, których czas trwania musi zależeć od miejscowych obustronnych okoliczności. Epoka I. ma być zupełnie przygotowawczą, podczas której różne rodzaje przemysłu jako też różne finansowe stosunki się wytkną i zastosują do przyszłości. W 4 lub 6 miesięcy najpóźniej Austrya znosi opłaty od płodów surowych; zarazem znieść a przynajmniej zmniejszyć się mają utrudnienia graniczne i wolny przewóz przez Niemce do Austrii wzajemnie upewnionym będzie. Przez ten czas obie strony zajmą się ułożeniem i zaprowadzeniem równej miary, wagi i monety, równego prawa wekslowego, handlowego i rzemieślniczego, prawa osiedlania się, urządzenia żeglugi, poczt, kolei żelaznych i telegrafów. W Epoce II. zniży się opłata od wyrobów przemysłowych do $\frac{3}{4}$ powszechnego cła pobieranego na granicach, i ulekczy się administracja graniczna. W Epoce III. zniży się opłata cłowa na obustronnej linii granicznej do połowy. W epoce IV. zniży się powszechna opłata na granicach cłowych do $\frac{1}{4}$ części. Ostatni krok do zupełnego połączenia się cłowego i uchwalenia wspólnej taryfy pozostawiony będzie do osobnego układu. — Jeżeli wystawiony zamiar ministerstwo urzeczywistnić będzie chciało, można się spodziewać na ten czas ulekczenia handlu nawet i tańszego kupienia, ale uważnie należałoby postąpić, aby zaś przez napływ cudzych towarów nasza wyrobniczość, nasze fabryki i rzemiosła nie szkodziły. —

Solnogród (Salzburg). Gmina miasta Solnogradu wystosowała do Cesarza petycję, aby

dla politycznych przestępców ile można najobszerniejszą udzielił amnestyę (przebaczenie). — *Gazeta Presse* pisze o tem, że ten przykład powinnyby inne gminy naśladować, szczególnie dla tego, kiedy droga przez pisma czasowe, jako jedyny teraz konstytucyjny środek, dla objawiania się woli ludu wcale jeszcze nie jest otwarta, a przez petycje nie jedno stanowcze słowo mogłoby być od gmin, jak i w dawniejszych wiekach, wymówione.

Zakazano w Wiedniu dwa czasopisma: „*Wiener Telegraph*“ i „*Zeit.*“ — Wszystkim zaś księgarzom, litografom i drukarzom Wiedeńskim zakazano jak najostrzej wydawania i sprzedaży obrazów naczelników Węgierskiego powstania pod zagrożeniem sądu wojennego. — Zaczęła wychodzić w Wiedniu dawno obiecana: „*Austryacka gazeta praw Państwa.*“

Węgry. O organizacyi administracyi dla Węgier wydano tymczasowe rozporządzenie, następującej treści: „Póki trwa czas wyjątkowy, przedstawia *naczelny dowódzca wojskowy* w Węgrzech władzę wykonawczą w obrębie przekazanego mu zakresu administracyjnego. Do jego zakresu działania należą głównie środki ku przywróceniu i utrzymaniu porządku, pokoju i bezpieczeństwa, oraz wykonanie rozporządzeń jakie stan oblężenia i prawo wojenne za sobą pociągają, a które potrzebują być wykonane przez władzę wojskową. Przy boku naczelnego dowódcy stoi umocowany przez J. C. Mość do spraw cywilnych *cesarski komisarz* bezpośrednio ulegający ministerstwu; jego działalność zależy głównie na przeprowadzeniu nowo za-twierdzonej organizacyi polityczno-administracyjnej Węgier. — We względzie administracyjnym utworzą się większe podziały administracyjne, jako dystrykta wojskowe, a każdy z nich podzielony będzie na dwa lub trzy dystrykta cywilne. — W każdym dystrykcie wojskowym zostaje kierunek administracyi i reprezentacya władzy wykonawczej na zewnątrz w ręku *komendanta dystryktowego*. Komendantowi dystryktowemu dodaje się dla załatwienia spraw cywilnych i przeprowadzenia organicznych roz-

porządzeń, *komisarz ministerialny*, który jest odpowiedzialnym cesarskiemu komisarzowi i ministerstwu. Komendant dystryktu wojskowego i przydany jemu komisarz ministerialny, powinni w ciągłym zostawać porozumieniu. — Polityczną administracyę cywilnego dystryktu kieruje *nadkomisarz dystryktowy*, który nosi tytuł nadżupana dystryktu. Dystrykta cywilne rozpadają się na kilka obwodów rządowych. W każdym takowym obwodzie kieruje sprawami politycznymi *komisarz rządowy*. — Obwody podzielone będą na okręgi, z *komisarzami okręgowymi*. — Przy podziałach na okręgi ma się wzgląd brać, aby każde plemię znalazło korzyści równego uprawnienia.“

W celu jednolitego opodatkowania własności gruntowej i budowlanej w Węgrzech ma być zaprowadzony powszechny gruntowo-podatkowy kataster na tych samych zasadach, jaki w innych krajach koronnych Państwa istnieje. Na ten czas jednak wprowadzi się tymczasowe rozporządzenie podatkowe.

Wiadomo jest że miasto Komarno uzyskało sobie pomyślną kapitulacyę. Najjaś. Cesarz raczył na przedstawienie Feldmarszałka barona Haynau, naczelnego dowodcy w Węgrzech postanowić, że też i oficerowie załogi powstańczej w *Piotrowaradynie*, którzy się byli na łaskę i niełaskę wojsku cesarskiemu poddali, mają tych samych korzyści nżywać, jakie oficerom załogi Komarnieńskiej przez kapitulacyę zapewnione zostały. Od tego wyłączają się jedynie osoby, przeciw którym śledztwo z powodu szczególnych przekroczeń zarządzono.

Po wielkiem wysileniu się narodu Węgierskiego nastąpiła zupełna polityczna cisza. Stronnictwo ruchu zostało zwalczone, a ostatki jego są w zagranicznym tułactwie; jedynie głos prowadzi teraz dawniejsze stronnictwo konserwatywne, czyli zachowawcze, które chce przyjąć konstytucyę z 4. Marca, ze wszystkimi następstwami, pragnie jednak utrzymać osobną administracyę dla Węgier. —

Ogłoszenie niepłatności Koszutowych banknotów przywodzi naród do największego niedo-

statku, tak iżby się długo ta rana czuć dała, gdyby urodzajność kraju ugojić jej nie obiecywała. — Zajęte wojska węgierskie, umieszczają się do cesarskich pułków. Według doniesień zajęło ces. wojsko w Węgrzech 660151 rusznic (gwerów), 2879 pistoletów, 216000 szabel, 2073 pik, a 500 dział. 60000 honwedów będzie wcielonych do ces. król. wojska. — Majątek Hrabiego Ludwika Bathianiego został zaciągnięty i ma wynosić 7 milionów.

Jak była pocieszna wieść o rozkazie cesarskim, aby śmiertelne wyroki nad powstańcami zatrzymano, to przecie jeszcze potem zaszczyt następujące kary śmierci. Dnia 20. Października zostali w Peszcie rozstrzelani: Książę *Mieczysław Woroniecki*, Polak w Skurowej, w Jasielskim obwodzie rodem, były porucznik w ces. król. wojsku, który w rewolucyi Węgierskiej urządził własny zbor Polski, potem stał się pułkownikiem legii polskiej, a od wojska Haynau-a zajętym został w Szüregu. Drugi był *Avancourt*, ze Lwowa rodem, poboczny Dembińskiego, a trzeci *Giron* z Akwisgranu (Aachen) w nadreńskich Prusach rodem. ojciec trzech dzieci, komendant legii niemieckiej.

Dnia 24. Października w Peszcie zostali ukarani śmiercią przez powieszenie: *Csernus*, były nadworny radca przy król. węg. nadwornej komorze, 41 lat mający, baron *Perény* prezydent izby magnatów ostatniego sejmku Węg., 66 lat mający; i *Szacsvaj*, deputowany z Biłharskiego komitatu, 31 lat mający. Wszyscy szli z zimną krwią na rusztowanie, a *Csernus* oddając się katom, rzucił w górę kapelusz, wołając: „Bądź zdrow piękny świecie.“ — Dnia 25. Października został w Aradzie rozstrzelany *Ludwik Kasinczy* za czynność w powstaniu. — W *Kołoszy* (Klausenburg) w Siedmiogrodzie zostali dnia 18. Października powieszeni: *Andrzej Tamas*, pensyonowany c. k. major za udział w służbie powstańców, i *Władysław Sandor*, który zeznał, iż 17 Wołochów z Palosa, których miał do Udwarhely eskortować, bez powodu rozstrzelać i innego Wołocha

taż samą drogą przypadkowo jadącego również rozstrzelać kazał.

Dnia 1. Listopada wydał *Haynau* w *Peszcze* dwa ogłoszenia; w pierwszym z tych nakazuje ogłoszenie konstytucyi z dnia 4. Marca, w drugim ułaskawia wszystkich więźniów politycznych na areszt jednego roku skazanych. W krótko potem uzyskało 135 osób wypuszczenie. Ponieważ zaś wiele osób uwięzionych zostało przez oskarżenia najwięcej z prywatnej zawiści pochodzące, jako się zwyczajnie w takich przypadkach dzieje, tak iż dla braku dowodów niemożna wykazać przestępstwa, a z drugiej strony osoby takie z powodu wielkiego zajęcia sądów wojennych częstokroć bardzo długo niewinnie są więzione, przeto komenda wojskowa wydała bardzo usilne rozporządzenie aby żadne aresztowanie dostatecznymi dowodami wraz z podaniem świadków nie uzasadnione, miejsca nie miało.

Miasto *Buda* upewnia się; 1000 ludzi pracuje nad przywróceniem twierdzy. — W *Peszcze* nakazano przez radę miejską i w imieniu władzy wojskowej, aby nie tylko wszystkie trójbarwne ozdoby na sklepach pozostałe w ciągu 48 godzin usunięte, ale nadto żeby wszystkie napisy węgierskie w tym samym czasie na niemieckie przetłumaczone zostały, a to pod karą 20 złr. m. k. Rozumie się że Węgrzy rozkazowi zadosyć uczynili, ale nie pojmujemy dla czego by każdy naród niemógł swojego języka używać nawet i w napisach sklepów, szczególnie podług wyrzeczonej zasady równego uprawnienia każdej narodowości. Co się tyczy Węgrów mogą przez to tylko dorożumieć podobne przykrości, które oni sami wprzód węgierskim Sławianom czynili. Wspomniane rozporządzenie wywołało jednak rozmaite śmiechu godne pogłoski o innych podobnych ukazach, mówią n. p. że w krótko dla demokratycznych bród i wąsów ostatnia wybije godzina.

Na górze przy *Braszowie* (*Kronstadt*) w *Siedmiogrodzie*, dał polny podmarszałek *von Hasford* wystawić pomnik w sposób piramidy, aby i późniejsze potomstwo miało jeszcze pa-

miatkę jedności między *Rossyą* i *Austryą* i zwycięstw wydobytych od *Rossyjskiego* wojska pod *Paskiewiczem* i *Lüdersem*, a od *Austriackiego* pod *Haynau-em* i *Clam-Gallasem*. Na tym pomniku wyryty jest napis: „*Russia et Austria unita MDCCCLIX.*“ (*Rossya i Austrya zjednoczona 1849 r.*). —

Wojwodowina Serbska Serbowie Węgierscy oczekują z pewnością odłączenia ich komitatów t. j. *Baczki*, *Torontalu*, *Banatu*, i *Sremska* pod imieniem wojwodowiny Serbskiej od Węgier. Cesarz ma przyjmując tytuł wojewody Serbskiego, a wojwodowina będzie ziemią koronną cesarstwa.

Galicya. Czytamy o wielu aresztowanych w *Galicyi*, którzy podług wyroków wojennych bądź dla usiłowania przejść na Węgry, bądź dla mów znieważających rząd skazani zostali na więzienie, bądź dla podejrzałości cięższej na nich w politycznym względzie ujętymi byli; niektórych też z tej przyczyny oddano do wojska. Z resztą jest teraz ta prowincya dla stanu oblężenia, który tam jeszcze ciągle trwa, jako ziemia nieznajoma. Ogłoszono już też patent o uwolnieniu gruntów poddańczych; ci poddani którym właściciele wielcy darowali pańszczyznę, nie powinni podług tegoż płacić nagrody, lecz tylko ci którym pańszczyzna darowana niebyła. Urzędowe rozporządzenie wzywa literatów, mianowicie, *Bielowskiego*, *Borkowskiego* i *Szajnochę*, aby wydawali gazetę polską we *Lwowie*, w tym celu, aby rząd przez nią mógł potrzeby kraju poznać; lecz ci mieli tego wezwania nie przyjmując, dla tego iż w stanie oblężenia jest im to nie można.

Dla królestwa *Lombardyi* i *Wenecyi* mianowany jest marszałek *Radecki* gubernatorem, który rezydować będzie w *Weronie*. Jemu podporządkowana jest, administracya polityczna dwóch namiestników, z których feldmarszałek książę *Schwarzenberg* rezyduje w *Medyolanie*, a feldm. *Puchner* w *Wenecyi*.

N i e m c e.

Wspomnieliśmy w ostatnim Nrze. P. iż rządy niemieckie umawiały się o sposób przeprowadzenia jedności Niemiec. Podawamy więc teraz treść umowy, jaka między Austrią i Prusami w Wiedniu dnia 30. Września zawartą a dnia 10. Października w Berlinie ratyfikowaną była :

„Gdy arcyksiążę wielkorządca wyraził życzenie zrzeczenia się swojej godności a oddania władzy powierzonej mu d. 12. Czerwca z. r. napowrót w ręce wszystkich członków rzeszy niemieckiej; dwory Berliński i Wiedeński chciały się porozumieć i ustanowiły: §. 1. Rządy Niemieckie związkowe porozumiały się z Wielkorządcą, żeby Austria i Prusy przyjęły na się władzę centralną Niemiec aż do 1. Maja 1850, jeżeli wcześniej nie przyjdzie do utworzenia stałej władzy. §. 2. Celem umowy jest utrzymanie rzeszy, jako narodowego związku panujących niemieckich dla niepodległości Rzeszy i utrzymania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec. §. 3. Dopóki trwać będzie umowa, pojedynczym państwom pozostawia się dobrowolne porozumienie względem ostatecznego urzędu Niemiec. §. 4. Jeżeli z końcem terminu tymczasowej umowy, rządy nie ugodzą się jeszcze, wtedy porozumiają się względem dalszego trwania obecnego układu. §. 5. Sprawy tymczasowej władzy odnoszą się do rady zgromadzenia Rzeszy, i należeć będą do komisji Rzeszy, do której Austria i Prusy po dwóch członkach wyznaczą a która w Frankfurcie rezydować będzie. Inne rządy będą mogły być zastępowane przy komisji Rzeszy przez pojedynczych lub wspólnych pełnomocników. §. 6. Gdyby się członkowie komisji porozumieć nie mogli, rozstrzygną sprawę rządy Austrii i Prus. W razie potrzeby Austria i Prusy wybierają po jednym sędzim polubownym; a ci dwaj dla uzupełnienia sądu polubownego zgadzają się na trzeciego. Wyrok wydany będzie przez trzy rządy Rzeszy. §. 7. Po dokonanej ratyfikacji wezwą dwory Berliński i Wiedeński do przystąpienia rządy niemieckie.“

W skutek tego arcyksiążę Jan podpisał akt zrzeczenia się godności wielkorządcy Niemiec d. 6. Października.

Zatém byłoby zaś na niejaki czas o *władzę środkową* Niemiec postarano, ale nie będzie to już niemiecki wielkorządca jak dotąd, lecz tryumwirat (trójwładztwo) Austria i Prusy w tej środkowej władzy będą miały równakie prawo, będzie jednak z nimi w radzie jeszcze trzeci głos, jako zastępca drugich niemieckich państw.

Mówi się znowu o zwołaniu sejmku niemieckiego. Mianowicie Prusy żądają zwołania, Austria jednak niechce tego, z przyczyny, iżby demokraci znowu swoje działania rozpocząć mogli.

Prusy. Sejm Pruski przyjął do konstytucji przez siebie przejrzaną artykuł ten: że wojsko przysięgi na konstytucję nie wykonywa!! Otóż sejm taki nie rewiduje, ale cenzuruje konstytucję. — Izba druga zezwoliła także na pożyczkę 21 milionów, żadaną od ministerstwa dla pokrycia kosztów w budowie nowych trzech kolei żelaznych. Więc nie wcale się spełniło, co ministerstwo w mowie wstępowej do sejmku powiedział, że skarb jest w dobrym stanie, a rząd pożyczki nie potrzebuje. — W Berlinie pokazał się znowu niespokojny duch. Chciano wojsku nie wypłacać więcej przypłatków do żołdu, już przez dłuższy czas jemu dawanych. Niekontentność wojska, i obawanie się rządu, aby wojsko niepokoju nie zrobiło, sprawiły iż przypłatek żołnierzom i dalej jeszcze dawanym będzie.

Poznań. Niemcy Poznańscy, którzy przeszłego roku żądali demarkacji (rozdzielenia) Poznańskiego księstwa na część niemiecką i Polską, żałują już tego kroku, i życzą sobie, aby rząd tego niedokonał.

F r a n c y a.

Dwie główne sprawy rozbiegane w sejmie francuskim zajmowały umysły w ostatnim czasie; te są: rozbiór wyprawy francuskiej do Rzymu, a proces powstańców czerwcowych. Pan *Thiers*, zwolennik dawniej francuskiej królewskiej rodziny Burbonów, odczytał sprawozdanie

komisyi wyznaczonęj do rozbioru projektów w sprawie Rzymskiej, w którym tak przemawiał:

„Dowodzi on, że państwa włoskie po wydaniu przez Piusa IX. hasła reform społecznych, powinny były używać swobody z wielkiem umiarkowaniem, poczynąć od drobnych administracyjnych ulepszeń, bo do politycznych nie są dość przygotowane. Lecz wichrzyciele przywłaszczyli sobie władzę we Włoszech, która wtrąciła kraj do przepaści, a lud zaczął się domagać instytucyj z duchem swoim i z obyczajami swojemi niezgodnych, i jął się do wojny o niepodległość. Nareszcie wysilony, musiał uleść sile fizycznej. Państwa obce musiały wkroczyć, dla przywrócenia władzy niezbędnej dla całego chrześcijańskiego świata, bo bez zwierzchności najwyższego arcybiskupa rozpręgłaby się jedność katolicka. Kiedy wojsko austriackie zajęło Parmę, Modenę, Florencję i posuwało się ku Bolonii i ku Rzymowi, zachodziło pytanie, czy też Francya chce korzystać z spraw wojny, czy też chce zadość uczynić życzeniom katolickich narodów, czy Francya ma pozostawić Austrii zajęcie Rzymu i całe Włochy w jej ręku. Dwa były tylko środki powstrzymania postępów Austrii, albo wypowiedzieć jej wojnę, albo uprzedzić opowanie Rzymu. Francya uchwyciła się drugiego środka. Chociaż Francya, wysyłając wojsko do Włoch, działała przeciw rzeczypospolitej, to przecie nie walczyła przeciw wolności włoskiej, za to świadczą jej czyny we Włoszech. Ojciec św. nie okazał się ani mniej szlachetnym ani mniej liberalnym od tego jakim był w r. 1847. Odezwa jego (moto proprio) zapewnia Rzymianom prowincjonalne i municipalne swobody, i daje się spodziewać nowych praw. Niemożemy więc żałować że nasi żołnierze są w Rzymie a zajmują tam miejsce, któreby było dzisiaj w rękach austriackich. — Na pytanie jak długo francuscy żołnierze mają zostać w Rzymie, odpowiadał p. Thiers że trudno przewidzieć chwilę w której Papież będzie się mógł obejść bez francuskiego wojska; jednak interesem Francyi jest zakończyć, czém

śpieszniej tę interwencyę. Francya bowiem chciała jedynie dopełnić obowiązku katolickiego mocarstwa t. j. przywrócić Ojca ś. na jego stolicę i pojednać jego rząd ze zdrową i oświeconą częścią rzymskiej ludności, za pomocą mądrych i użytecznych polepszeń. Część tego posłannictwa już spełniona, szczerze pragniemy żeby i reszta jak najprędzej dokonana została, i żeby wojsko francuskie w krótkce mogło pozostawić w uporządkowanym na nowo państwie ojca świętego.“

Sprawozdanie to spowodowane było przez demokratyczne stronnictwo, które jest niespokojne z całą wyprawą i z postępowaniem wojska francuskiego w Rzymie. Pan Thiers jest członkiem stronnictwa konserwatywnego. Mowa jego zatem przerywana była częstemi okrzykami oburzenia i śmiechem od członków lewicy. Prezydent Rzeczypospolitej sam był bardzo zagniewany na Thiersa, iż w długim swoim raporcie nie wspomniał o liście, który on (prezydent) napisał do Edgara Ney'a wysłanego do Rzymu.

Prezydent Napoleon Bonaparte uczynił był wniosek, aby rodzinie królewskiej Burbonów pozwolony był powrót do Francyi, a razem powstańcom czerwcowym udzielono amnestyi. Lecz wniosku tego nie uchwalono.—Wielkie wrażenie sprawiła nagła zmiana ministrów przez prezydenta uczyniona. Prezydent nie mogąc utrzymać porozumienia z byłymi ministrami, rozpuścił tychże i mianował nowych, z większej części ludzi mało znanych. Ci są: generał *Hautpoul*, minister wojny; *de Rayneval*, minister spraw zagranicznych; *Ferdynand Barrot*, min. spraw wewnętrznych; *Rouher*, sprawiedliwości, *Binot*, robot publicznych; *Parieu*, oświecenia; *Dumas*, rolnictwa i handlu; *Achille Fould*, finansów; *Romain Défosés*, marynarki. W tych ministrach chciał sobie prezydent wyszukać ludzi, którzyby ściśle myśli jego wykonawcami byli. Ministerstwem tem jednak, zdaje się, iż Ludwik Nap. Bonaparte żadnemu stronnictwu nie dogodził.

Ciągle się obawają i z tego samego kroku

prezydenta przepowiadają, iż on chce zadać cios republice i zrobić się Cesarzem we Francyi. — W jednej kawiarni w Paryżu zebrało się kilkanaście oficerów i poczęło wołać: „Niech żyje Henryk V.! precz z prezydentem! Tym zbiegł się w krótkie i odpowiedział krzykami: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ Przyszło do zwady aż wreszcie nadeszła policja i ujęła 9 oficerów. Legitymiści bardzo są niezadowoleni z tej próby. Henryk V. jest z rodziny Burbonów, którego chcą niektórzy za króla, zaim inni chcą Napoleona. Od tych dwóch stronnictw więc zagrożona jest Rzeczpospolita, chociaż w ogóle lud niewidzi się już być skłonnym do odmiany republikańskiego rządu na monarchiczny.

Proces więźniów czerwcowych jeszcze się toczy i oczekuje się bliskiego zakończenia jego. Polscy wychodźcy we Francyi, którzy we wszystkich bojach tego państwa jemu tyle ofiar z siebie czynili, doznawają tam teraz niewdzięcznego losu i muszą wychodzić do Ameryki. Dnia 23. Października wyszło ich 100, po największej części emigrantów starych. W krótkie potem dało się zaś mnóstwo drugih na wychodzenie zapisać. I książę Czartoryjski ma Paryż opuścić.

W ł o c h y.

W *Neapolu* wykonało się w ostatnich czasach znowu wiele aresztowań, jak mówiono z powodu wykrytego spisku (sprzysiężenia się). W skutek tego zostało wiele znakomych osób uwięzionemi; aresztowania rozciągnęły się po całej Sycylii. — Niedawno odbyło się tam uroczyste przywrócenie zakonu Jezuitów. — W *Rzymie* święte kolegium kardynałów przyspiesza wygotowanie i ogłoszenie praw organicznych zapewnionych papieską odezwą *motu proprio*. Ojciec święty wyjechał 30. Paźdz. do Benewentu, skąd się spodziewają jego powrotu do Rzymu około 20. Listopada. Jednocześnie z przybyciem Papieża, wojsko francuskie ma ustąpić z Rzymu. — W *Toskańskim* W. Księstwie zostanie stać austriackie wojsko, na żądanie W. Księcia Toskańskiego.

T u r c y a.

Podczas tego lata, aż do jesieni było powstanie wielkie w Bośni, która leży na południu Chorwacji, pod Turkiem. Przyczyną powstania było nałożenie podatku, *porez* nazwanego. Naczelnik powstania, *Kiedicz*, który sam był spo-

wodowany do tego, osobiwą urazą przeciw tamjszemu baszy, przyciągnął na swoją stronę, chociaż sam jest muzułmanin, tak muzułmanów jak chrześcianów. Wiadomo jest że Bośniacy mają mowę sławiańską, lecz wiele ich dla prześladowania przyjęło wiarę Muhameta. Mówiono więc, że Kiedicz chce się złączyć z Chorwacyą austriacką, a nawet iżby się jemu powiodło przywrócić tych muzułmańsko-bośniańskich odszczępieńców, których jest przez 600,000 na 4ono religii chrześciańskiej. Powstańcy spodziewają się pomocy od Serbów, którzy w Węgrzech walczyli; opierali się mocno w bitwach przeciw tureckiemu wojsku, które zesłabione zaraziłwemi chorobami musiało się cofnąć. Turcy mieli jeszcze drugą przyczynę do cofnięcia się, gdyż zaszło zagrażające wojną nieporozumienie między Turcyą z jednej, a Rosyą i Austryą z drugiej strony, gwoili Węgierskich wychodźców. Przez zimę mają przeto być zatrzymane wszystkie kroki wojenne w Bośni od strony Turcyi. Drugie powstanie było na wyspie Samos. — Sprawa turecka względem wychodźców węgierskich jeszcze nie jest wcale załatwiona; owszem przychodzą dotąd sprzeczne wieści raz o ułożeniu tej sprawy, raz o roztargach. Pewno tylko jest, że Turcy nie dowierzają a przygotowują się zbrojnie. Flota angielska miała przez śródziemne morze wpłynąć do Dardanelów, i pomagałaby Turkom; flota francuska wypłynęła także na śródziemne morze. — *Bem* przestąpiwszy na muzułmańską wiarę, dostał imię *Murat-Basza*. Koszt z oburzeniem cofnął od siebie przedstawienie Turków, aby wiarę odmienił. Wychodźcy polscy z jenerałem *Wysockim* przeniesieni są z Widynu do miasta Szumli. — Jenerałowi austr. *Hauslab* podarżyło się wielką liczbę wychodźców węg. w Widynie skłonić do powrotu. — Niedawno przypłynęło do Konstantynopolu 150 huzarów, którzy podczas Sardyńskiej wojny przeszli na stronę Włochów a gdy Radecki potem przy układach ich żądał, zdołali się schronić przez Francję do Anglii, i przbyli teraz na angielskim okręcie do Konstantynopola; lecz rząd turecki nie dopuścił im wysiąść na ląd, gdyż musiałby ich jako dezertorów uwięzić i wydać.

Grecya. Około 3000 rozmaitych wychodźców, Włochów, Polaków, Jończyków, znajduje się w Atenach gdzie doznawają gościnności.

Z teraźniejszym Nrem Przeglądu zaczyna się drugi kwartał pisma tego i Tygodnika Cieszyńskiego. Redakcyja przyjmuje jednak teraz przedpłatę tylko aż do nowego roku, która wynosi 20 kr. na miejscu, a 28 kr. m. k. przez pocztę, i wzywa razem szanownych abonentów do wczesnego nadesłania przedpłaty. Życzący sobie mogą pisma te jeszcze od początku nabyć.

Przegląd wychodzi co trzecią sobotę każdego miesiąca. Tygodnik Cieszyński wychodzi co sobota, wyjąwszy trzecią każdego miesiąca. Przedpłata na Przegląd kosztuje całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k. na Tygodnik Cieszyński zaś 1 złr. 40 kr. m. k. — Na oboje tych pism razem płaci się całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćrocznie 40 kr. m. k. Na c. k. urządach pocztowych płaci się za oba pisma całor. 3 złr. 40 kr. półr. 1 złr. 50 kr. ćwierćr. 55 kr. m. k. — Redakcyja jest w domu p. Neumana w rynku na pierwszym pięttrze.

PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 6. dodatkowy.

Cieszyn dnia 29. Grudnia.

R. 1849.

P. S. Z powodu artykułu „z Cieszyńskiego“ w ostatnim Nrze Przeglądu, na rozkaz c. k. cyrkułu Cieszyńskiego zabrano mi dnia 17. Grudnia, 31 egzemplarzy tegoż Nra.

Ku objaśnieniu, jako to zabranie wykonanem zostało, dodawam tu, iż wprzód tegoż dnia rano przyszedł do pomieszkania mojego pan Milbacher, którego dotąd nieznałem, a bez wykazu urzędowego odliczywszy egzemplarze pozostałe, powiedział, iż tychże więcej ruszyć nie śmiem, gdyż takie od urzędu zabrane i zanieślęgo odniesione zostaną, który przeciwny krok z milczeniem i cierpliwością tylko zniosłem niechcąc zaraz używać swego prawa. Nadto jeszcze pan Milbacher gdy jemu na zapytanie, — co jeden Ner kosztuje? — odpowiedziałem, iż pojedynczych Nrów nie sprzedawam, rzekł: że więc sobie jeden weźmie, a urzędownie mi go wróci. — Później przyszedł urzędnik od cyrkułu z rozkazem zabrania, i przeukazawszy się takowym zabrał owych 31 egzemplarzy.

Następnie zaśłał pan Milbacher na mniemany ów artykuł odpowiedź którą, gdy na zażądanie polskiego tłumaczenia, takiego nam nie dał, po niemiecku umieszczamy, jako następuje:

Erwiderung.

In dem Wochenblatte *Przegląd wypadków politycznych* Nr 5. vom 15. Dezember l. J. erscheint ein Artikel aus Teschen, der meine, im Auftrage meines vorgesetzten k. k. Kreisamtes von mir vorgenommene Amtshandlung aus Anlaß der Verpachtung der Jagdgerechtsame der zum Amtsbezirke Karwin gehörigen Gemeinden, durch Darstellung lü-

genhafter Fakta verdächtigt, und am Schluß bemerkt, wie schädlich ein solcher Vorfall auf das Volk wirkt, indem selbst ein kaiserlicher Beamte durch sein Benehmen das Mißtrauen erweckt.

Indem ich unter Einem den Redakteur dieses Blattes für diesen lügenhaften, und meine Ehre angreifenden Artikel beim Preßgerichte belange, erkläre ich vorläufig, daß ich bei meiner, aus obigem Anlasse vorgenommenen Amtshandlung in Karwin nicht ein Haar breit vom Gesetze abgewichen bin, obgleich ich nach Erschöpfung meiner, von den vielen fremden Pachtlustigen und andern Zengen bewunderten Geduld, zum eigenen Wohle der irregeleiteten Gemeinden, dann zur Aufrechthaltung der Ruhe, Ordnung und Achtung vor dem Gesetze, Strenge anwenden mußte, die übrigens bei allen rechtlich denkenden, und bei den gutgesinnten Gemeindegliedern selbst volle Anerkennung fand, und nur von schlechtgesinnten Individuen, denen es um ungestörte Raubschüßerei oder Befriedigung einer Parteigehässigkeit zu thun ist, oder aber von kommunistisch gesinnten, und jedes Gesetz verachtenden Taugenichtsen getadelt werden kann.

Teschen 17. Dezember 1849.

Milbacher.

Zamiast wszelkiej odpowiedzi na ten „Erwiderung“ pana Milbachera, któraby trochę ludzciejsza wypadła, i w dowód, jako pan Milbacher prawdę miłuje, którą jego miłość prawdy pewnie i do urzędowania jego przenieść się może, umieszcza się tu jeszcze list przesłany mnie od niego z przyczyny żądania nagrody za wzięty przez niego jeden egzemplarz *Przeglądu*. W liście tym twierdzi pan Milbacher iż jemu ten

egzemplarz *gratis* dałem, przeciw czemu jednak istym świadkiem się zastawiam; a dalszy ciąg tego listu jest przezywanie jak powyżej, dowodzące wysokie ukształcenie pana Milbachera. — Adres cały listu tego jest:

An Stallmach

in Teschen.

Wewnątrz zaś bez wszystkich formalności brzmi tak:

Ich habe Sie gestern ausdrücklich aufgefordert, mir den Preis des von mir eingesehenen Blattes Nro. 5 anzugeben, damit ich ihn berichtigen kann, und als Sie erklärten, dafür keine Zahlung anzu-

nehmen, da Sie die Blätter einzeln nicht verkaufen mir jedoch *gratis* ein Exemplar überlassen, nahm ich das Blatt.

Ihre lügenhafte Behauptung, daß ich ohne Ihre Einwilligung mir ein Blatt Nro 5 wegzunehmen erlaubte ist somit ein neuer Beweis von Niederträchtigkeit und elender Gesinnung, und auch für diese Schändlichkeit werde ich eine eklatante Genugthuung zu verschaffen wissen.

Der Betrag von 7 fr. C. M. für jenes Blatt folgt bei.

Teschen 18. Dezember 1849.

Milbacher.

O nowych urządach politycznych.

Czegośmy oczekiwali, już jest pewnością: nowe polityczne urzędy zaczną się z nowym rokiem. Wiedeńska gazeta w urzędowej swojej części przynosi spisy mianowanych przez ministerium urzędników na te nowe urzędy. Tu umieszczamy tylko tych, którzy są dla Śląska przeznaczeni.

Na *Namiestnika* koronnej ziemi Śląska mianowany jest ministeryalny Radca i prezes krajowej komisji dla uwolnienia gruntów téjże koronnej ziemi, p. *Józef rycerz von Kalchberg*.

Przy namiestnictwie wykonającym oraz czynności zarządu obwodowego, mianowani są dalej:

Radcą obwodowym 1. klasy, naddzierżawca *Franciszek Weidlich*;

Koncypistą namiestnictwa 1. klasy, sekretarz cyrkułowy, *Józef Weirich*;

Koncypistą namiestnictwa 2. klasy, gubernialny koncypista *Maurycy Fischer*;

Sekretarzem namiestnictwa, gubernialny registrant *Franciszek Geiszler*.

Przy starostwach okręgowych:

Starostami okręgowymi pierwszej klasy mianowani są:

Radca morawsko-śląskiego sądu ziemskiego *Marcin Wojciech*;

Ministeryalny koncypista *Maurycy Schneider*;

Starostami okręgowymi 2. klasy:

Pierwszy komisarz cyrkułowy *Karol Scherz*;

Naddzierżawca *Ignacy Schaschetzy*;

„ „ *Józef Sachs*;

Syndyk *Józef Theimer*;

Komisarzami okręgowymi 1. klasy:

Drugi komisarz cyrkułowy *Franciszek Struscka*;

Trzeci komisarz cyrkułowy *Antoni Herlth*;

„ „ „ *Ferdynand Ruber*;

Naddzierżawca *Franciszek Waleczek*;

Rządca dóbr *Franciszek Knesek*;

„ „ *Franciszek Illawatsch*;

„ „ *Józef Riedl*;

Komisarzami okręgowymi 2. klasy:

Drugi komisarz cyrkułowy *Antoni Kniebandl*;

gubernialny koncypista *Edward Brunner*;

„ „ koncept-praktykant *Konrad Schrötter*;

„ „ „ *Jan von Stellwag*;

„ „ „ *Józ. von Milbacher*;

rządca dóbr *Walenty Hiller*;

„ „ *Karol Persina*;

„ „ *Karol Jaschke*;

„ „ *Andrzej Malcher*;

Adjunkt urzędowy *Karol Ruff*;

Koncept-adjunktami 1. klasy:

gubernialni koncept-praktykanci *Józef Kastner*
i *Karol Lipka*.

Z Fryszgradu. Wielkie ukontentowanie to u nas sprawuje iż nowe urzędy już od nowego roku zaprowadzone będą, ale najbardziej to gdy widzimy iż nasz Rząd do tych nowych urzędów mężów mądrych, czynnych i sprawiedliwych powołuje, jako to Pana *Józefa Riedla* rządcę dóbr w Raju, na pierwszego komisarza do Karnowa (*Jägerndorfa*), którego chwalebne przymioty cała okolica zna, i którego bardzo nie radzi od nas tracimy.

Namiestnikiem Cesarskim koronnęj ziemi **Morawy** mianowany został hrabia *Lažan-ski*, dotychczasowy gubernator Morawy a Śląska, które dwa kraje należały dotąd pod jedno gubernium, a odtąd dwa osobne kraje koronne stanowić będą.

Z Galicyi. Gazeta Krakowska „*Czas*“ donosi wiadomości, jako we wielu gminach w Galicyi przez miejscowych obywateli szkółki wiejskie z gorliwością się zakładają. Dla nas którzy już szkółki takie mamy, może to być jeszcze pobudką, jako ich z pożytkiem dla dobrego wychowania dzieci naszych używać mamy.

Z Wiednia. Różne gazety donoszą wiadomość, że w tłoczni rządowej drukują się od kilku dni *Konstytucye prowincjonalne*, które podług tychże gazet, miałyby być jeszcze w tymże miesiącu, albo najdalej po Nowym Roku ogłoszone. — (Konstytucye prowincjonalne, są tém dla pojedynczych krajów koronnych, czém konstytucya państwa dla całego Cesarstwa naszego).

N i e m c y.

Austriacy i Pruscy członkowie *Tymczasowej związkowej komisji* Niemieckiej, zeszli się już we Frankfurcie. Od strony Austrii wysłani są baron *Kübeck*, i generał *Schönhals*, a od strony Prus pp. *Radowitz* i *Bötticher*. — Sejm niemiecki, który się ma zgromadzić w *Er-furcie*, a na który już od Pruskiego rządu wypisane są wybory, zejdzie się jak słyhać, podobno dopiero w Marcu.

Poznań. Los Wielkiego Księstwa Poznańskiego jest już wyrzeczony. Od wiosny zeszłego roku ciągleśmy oczekiwali, czy ta część dawniej Polski będzie podzielona na niemiecki a polski dział, a zatem czyli demarkacyjna linija, o której dotąd tyle mówiono, uskutecznią będzie, albo czyli jaki inny koniec ta sprawa weźmie. Dnia 20. Grudnia przedłożyło Pruskie ministerstwo Berlińskiemu Sejmowi memoriał o urządzeniu W. Ks. Poznańskiego, którego treść jest: że rząd Pruski odstępuje od linii demarkacyjnej, ponieważ przez nią nie dopięto się rozdziału narodowości, że przeto nie innego nie zostaje, jak całą prowincję do niemieckiego związku przyjąć, a że na to oczekuje się zezwolenia izb sejmowych. — Poznańscy Polacy raczej przyjęli to wcielenie całej ich prowincyi do Niemiec, niżeli jednej części, i powszechnie się zdaje, iż też na sejm Erfurcki wybierać będą. —

Z Cieszyna. Na schyłku roku tego godzi się nam przypomnieć, jakiśmy w nim postęp uczynili, i ze zadowoleniem możemy rzec, że się wiele dobrego a dla ludzkości pożytecznego w naszym Cieszynie tego roku stało i założyło.

Najprzód założyła się przez Czytelnię polską *Biblioteka dla ludu kraju Cieszyńskiego*, a na najszczerszą wdzięczność naszą zasługującą sobie ci, którzy dobrotliwymi darami swojemi zakład ten dla oświaty a szczęścia ludu wspierają.

Drugi dobry zakład jest *dom dla sierot* w Cieszynie i dla tego miasta założony. Dom ten pożyteczny, aczkolwiek w początku i jeszcze bez funduszków, ułatwia już wielu nieszczęśliwym sierotom ubostwo, i zlewa przez to wdzięczność na tych dobroczyńców, którzy się do jego istnienia przyczyniają.


Trzeci nowy zakład, który się też tego roku począł, a dla całego kraju naszego wielki pożytek przyniesie, jest *wyższe gimnazjum katolickie*, to jest 7. i 8. klasa. Mieszczanom Cieszyńskim szczególnie należy uznanie za ofiarowanie ochotne potrzebną pomocy ku wysta-

wieniu i zaopatrzeniu tych szkół. Pewnieć to gimnazjum i innym miastom a wsiom kraju naszego, jest ku największej korzyści, gdyż mieszkańcy ich nie potrzebują synów swoich do dalekich szkół wysyłać, i tak wielkich wydatków robić, a kraj zaś to skorzysta, że przez zmniejszenie utrat na studye, liczba studujących z Cieszyńskiego tak będzie zwiększoną, że urzędy od naszych krajanów będą mogły być obsadzone, którzy potrzeby i mowę tutejszego ludu lepiej znać będą niż cudzi, dla czego obywatele Cieszyna zasługują być wspieranemi.

Nareszcie wspomnimy *preparandę*, dla przygotowania nauczycieli, która już nie jak dotąd z półrocznego kursu, ale z dwóchletniego nauczania tych, którzy się chcą stanu nauczycielskiemu poświęcić, obстоји.

Otoż takie zakłady się stały w Cieszynie, mające jedynie oświatę i ludzkość na celu i pocieszające, że nasze miasto a przez to i kraj w tym właśnie najszlachetniejszym względzie się zbogaca i wślawia; a życzymy sobie serdecznie żeby co tego roku zaczęto, niebiosą wzrostem pobłogosławiły na przyszły rok.

U W I A D O M I E N I E.

 Z początkiem następującego nowego roku zaczyna się nowy kwartał dla przedpłaty na „Przegląd wypadków politycznych i Tygodnik Cieszyński.“ Przegląd wychodzić będzie odtąd zamiast w trzecią, zawsze w ostatnią sobotę miesiąca. Cena zostanie ta sama, a zwłaszcza: na Przegląd płaci się całorocznie 1 złr. 20 kr. na miejscu; przez pocztę zaś 1 złr. 50 kr. mon. konw. Na Tygodnik Cieszyński płaci się całorocznie 1 złr. 40 kr. na miejscu, a przez pocztę 2 złr. 10 kr. mon. konw.

Na oboje tych pism razem płaci się na miejscu całorocznie 2 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 20 kr.; czterćr. 40 kr. m. kon.; — na urzędach pocztowych zaś całorocznie 3 złr. 40 kr.; półr. 1 złr. 50 kr.; czterćr. 55 kr. mon. konw.

Ci prenumeranci, którzy na samym początku wydawania tych pism przedpłacili na półroku, dopłacą teraz na półkwartału a będą mieli zapłacone aż do końca Marca.

Ponieważ niektórzy odbieraciele także jeszcze za pierwszy kwartał cały, albo też za drugi przedpłaty swojej nie donieśli przeto Redakcyja uprasza o nadesłanie takowej, i wzywa razem do nowej przedpłaty.

Redakcyja jest w domie Nro. 106 w rynku, na pierwszym piętrze.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.